Obietnica prezydenta

Nie będzie podwyżki opłat za odpady

strona 2

Co nas spotka u lekarza

Są limity recept. Możemy zostać odesłani na następny dzień

strona 11

Rowerem przez Pabianice

Będzie 13 km dróg rowerowych. Dokąd nimi dojedziemy

strony 12–13

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1345
ISSN 1733-6643

18 lipca 2023 r. numer 28

3,80 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

ZNÓW PIJANI ZA KIEROWNICĄ

37–latek miał 2,4 prom. Wiózł 9–letniego syna.

Trzy razy odbierano mu prawo jazdy.

31–latek miał 1,5 prom. Uczył jeździć 27–latkę (2 prom.).

Miał dożywotni zakaz kierowania

strony 8–9

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8–OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

eprasa.pl 9cb43e1620

ZDJĘCIE TYGODNIA

Dużo wody dla ochłody. Park wodny na Lewitynie cieszy się powodzeniem

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
18 lipca	19 lipca	20 lipca	21 lipca	22 lipca	23 lipca	24 lipca
Szymona Kamila	Arnolda Wincentego	Czesława Hieronima	Praksedy Wiktora	Marii Magdaleny	Bogny Apolinarego	Krystyny Kingi

MOTTO TYGODNIA:

„Wolność oznacza odpowiedzialność. Dlatego większość ludzi obawia się jej”

George Bernard Shaw

JEDNO PYTANIE DO...

Prezydenta Pabianic Grzegorza Mackiewicza:

Po podwyżce cen wody i ścieków, „zafundowanej” mieszkańcom miasta przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji, spodziewamy się kolejnej. Tym razem zależnej od władz miasta. Czy będzie podwyżka cen za odbiór odpadów komunalnych?

– Eko–Region, odbiorca odpadów komunalnych z terenu miasta, już pół roku temu domagał się rewaloryzacji cen w związku z inflacją i wzrostem kosztów pracy. Negocjacje były twarde. Ostatecznie stanęło na 959,50 zł (brutto) za tonę. Było 896,40 zł (b) za tonę.

Jest podwyżka, ale mieszkańcy jej nie odczują. W tym roku nie będzie podwyżki za odbiór odpadów komunalnych. Tę podwyżkę miasto bierze na własne barki. Uchwałę w tej sprawie Rada Miejska podejmie na sesji 20 lipca.

Rusza rewitalizacja placu na Starym Rynku

Termin zakończenia planowany jest w połowie przyszłego roku. Koszt inwestycji to 7,3 mln złotych.

Wykonawca remontu przejął teren, który przez ostatnie lata służył jako parking. Metalowe ogrodzenie postawiono wokół placu w miniony czwartek.

Pierwszym etapem rewitalizacji było wyburzenie pomnika Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne. Przez najbliższe tygodnie potrwają prace przygotowawcze oraz rozbiórkowe. W sierpniu zaczną się prace instalacyjne. Będą też działali archeolodzy po stronie kościoła św. Mateusza.

– Jestem ciekaw, ile eksponatów uda się z tego miejsca wydobyć – mówi prezydent **Grzegorz Mackiewicz**. – Nie ukrywam, że decyzja konserwatora zabytków jest dosyć ambitna, żebyśmy dosyć głęboko sprawdzili, co się pod płytą rynku znajduje. Więc przed nami długi etap prac archeologicznych.

Zdaniem prezydenta, można spodziewać się kolejnych śladów dawnego cmentarza. Tymczasem szczątki, które znaleziono podczas remontu ul. Warszawskiej, nie zostały jeszcze pochowane.

– Czekamy z pochówkiem, gdyby znaleziono kolejne trumny, a jest to bardzo prawdopodobne – dodaje prezydent.

Kolejnym etapem przebudowy będą roboty nawierzchniowe, drogowe oraz zagospodarowywanie terenu.

Według projektu na Starym Rynku będzie m.in. 1.800 m kw. zieleni, wyrośnie tu 100 nowych drzew, będą miejsca rekreacyjne, na pawilony gastronomiczne i przenośną scenę, ławki z podcieniami, fontanna, toaleta i zegar słoneczny.

Oprócz płyty rynku przebudowana zostanie droga zachodnia. Docelowo projekt zagospodarowania Starego Rynku obejmuje również pozostałe drogi przylegające do placu oraz teren przy pomniku Legionisty i plac przed kościołem św. Mateusza. Koszt inwestycji (zaprojektowanie i wybudowanie) to 7,3 mln złotych. 4,5 mln zł wynosi dofinansowanie przyznane miastu z programu Polski Ład. (e)

Pojedziemy tramwajem za darmo

Z okazji 600. urodzin Łodzi przez trzy dni autobusy i tramwaje MPK Łódź będą nas wozić za darmo.

Od 28 do 30 lipca komunikacja miejska w Łodzi będzie dla wszystkich darmowa. Bez biletu będzie można jeździć również w drugiej strefie biletowej, czyli w miejscowościach, do których dojeżdżają autobusy i tramwaje MPK Łódź: Zgierzu, Strykowie, gminie Nowosolna, Brzezinach, Andrespolu, Rzgowie, Pabianicach, Konstantynowie, Lutomiersku, Aleksandrowie.

Darmowe przejazdy będą również dotyczyły pociągów ŁKA i PolRegio w ramach wspólnego honorowania biletów. Osobom, które mają ważną migawkę na 28 do 30 lipca, zostanie wydłużony czas jej ważności.

Podczas obchodów 600. urodzin Łodzi większość linii tramwajowych i część autobusowych kursować będzie w piątek, sobotę i niedzielę do 1 w nocy, aby zapewnić wygodne dojazdy. Wydłużone kursy zaplanowano na liniach: 2A (co 10 minut), 3, 8A, 9 (w skróconym wariancie dworzec Łódź Fabryczna – Widzew Augustów), 10AB (co 10 minut), 11, 12, 14, 55A, 57, 80C, 83, 86, 87A, 96C, Z6. Zmienią się również trasy linii nocnych, aby dojechać do festiwalowych scen.

Specjalna linia 600 będzie wozić na koncerty pomiędzy Sceną Manufaktura, mBank Sceną Główną, Sceną Kabaretową Księży Młyn oraz Sceną Monopolis i dojedzie do dworca Łódź Fabryczna. Linia 600 kursować będzie co 7,5 minuty, w dniach 28–30 lipca.

Aby każdy z pasażerów mógł łatwo sprawdzić, jak dojechać do danej sceny, autobusy i tramwaje oznaczone będą specjalnymi tablicami, na których znajdziemy informację, do której sceny dojeżdżają. Informacje będą również na przystankach i tablicach z przebiegiem trasy, aby wiedzieć, na jakim przystanku wysiąść, chcąc dojechać na wybrane wydarzenie.

podziękowania

Podziękowania

Osobom pracującym w firmie H. Skrzydlewska w Pabianicach, ul. Orla 24, w biurze, kwiaciarni, chciałabym wyrazić wdzięczność za profesjonalizm i okazane serce rodzinie podczas załatwiania formalności, a także podczas pogrzebu mojej mamy.

Wanda Chruściel

eprasa.pl 9cb43e1620

Hala prawie gotowa

Dobiegają końca prace budowlane w nowej hali sportowej przy Zespole Szkół nr 1. Będzie otwarta na nowy rok szkolny.

Hala przy „mechaniku" już wygląda imponująco. Trwają ostatnie prace przy montażu zewnętrznej ścianki wspinaczkowej. Obok **Adam Wirski**, ps. „Kruk" namaluje wspinacza. Druga ścianka jest zainstalowana wewnątrz budynku.

Wejście do hali zdobią panele imitujące drewno. Ściany i sufit wyłożone są płytami wygłuszającymi typu Hera.

– Dzięki temu hala ma bardzo dobrą akustykę. Już mamy położoną podłogę z wykładziny Gelflor. Półkola na boisku do piłki ręcznej są niebieskie, a podłoga jest żółta. Uzupełnią ją różnego koloru linie. Pod sufitem zawieszone są kule. To nagłośnienie – opowiada starosta **Krzysztof Habura**.

Gotowe są parkingi, chodniki i szlabany przy bramach. Zamontowano oświetlenie terenu i kamery monitoringu. Stoją ławki i kosze na śmieci. Powoli zazielenia się też teren wokół obiektu. Posadzono kilka drzew.

– To nie wszystko, bo realizujemy teraz w powiecie

program EkoPowiat – dodaje starosta. – Polega to na tym, że przedsiębiorcom proponujemy urządzanie terenów zielonych na nieruchomościach powiatowych. Właśnie na tym terenie chcemy zaproponować jednemu z naszych partnerów, aby jeszcze wzbogacił nasze nasadzenia. Zależy nam, żeby tej zieleni było wokół hali więcej.

Termin otwarcia, zgodnie z planem, to 1 września. Będzie połączony z uroczystym rozpoczęciem roku szkolnego.

Budowa hali sportowej przy „mechaniku" to największa inwestycja budowlana w powiecie pabianickim. Będą w niej boiska do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, piłki nożnej halowej, badmintona i tenisa ziemnego. Z obiektu będą korzystać uczniowie „mechanika", a po lekcjach kluby sportowe.

Koszt budowy to 15.770.395 zł. Dofinansowanie pozyskano z dwóch źródeł: 10.348.245 zł z Polskiego Ładu i 5.181.806 zł ze stowarzyszenia Łódzki Obszar Metropolitalny.

Pieniądze na pabianickie zabytki

Kancelaria premiera opublikowała wyniki naboru do rządowego programu odbudowy zabytków. Dla powiatu pabianickiego przewidziano w sumie 3.411.000 zł

Najwięcej, bo 980 tysięcy zł, przyznano na przeprowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich kościoła św. Marcina i św. Marii Magdaleny w Górce Pabianickiej.

300 tysięcy zł dostała parafia św. Mateusza. To kwota, która ma pokryć wydatki na remont dachów nad korpusem głównym, nawą północną, przybudówkami i absydą zabytkowego kościoła pw. św. Mateusza i św. Wawrzyńca.

Trochę mniej, bo 299.734,89 zł przyznano na konserwację i restaurację ołtarza głównego wraz z obrazami i rzeźbami w kościele parafialnym w Kazimierzu oraz wykonanie projektu remontu elewacji kościoła.

Na konserwację polichromii na stropie prezbiterium kościoła pw. Narodzenia NMP parafia w Mikołajewicach dostanie 292.096,38 zł.

Ponad pół miliona złotych otrzyma parafia NMP w Pabianicach. Prace konserwatorskie pokrycia dachowego budynku parafialnego przy kościele pochłoną 543.411 zł.

Na wykonanie nowej instalacji elektrycznej i remont piętra budynku pastorówki kościoła ewangelicko–augsburskiego św. Piotra i św. Pawła w Pabianicach przyznano 245.000 zł.

Montaż okien oraz konserwacja ościeżnic w kościele parafialnym pw. św. Floriana Męczennika w Pabianicach będzie kosztować rządowy program 300.000 zł.

Koszt pierwszego etapu prac (naprawa, osuszenie murów i renowacja elewacji) dawnego kościoła oo. reformatów (ob. oo. salezjanów) w Lutomiersku oszacowano na 450.800 zł.

Potrzebna fachowa pomoc medyczna? Znajdziecie ją w Przychodni Nr 3

Lekarzy dla dorosłych, pediatrów, stomatologów, punkt pobrań krwi oraz punkt szczepień – to wszystko mają w jednym miejscu pacjenci Przychodni Nr 3 przy ul. Nawrockiego 24A w Pabianicach. Można do nich dołączyć i korzystać z udzielanych pod tym adresem świadczeń medycznych zupełnie bezpłatnie.

Placówka przeszła niedawno remont. Nie był wprawdzie kompleksowy, ale zmiany są widoczne – odnowiono znajdujące się na pierwszym piętrze budynku gabinety lekarskie. Do jednego z nich trafił nowy aparat EKG. Ponadto został naprawiony dach.

– Przez długi okres nie mieliśmy żadnych inwestycji, ale niedawno je zaczęliśmy i mamy nadzieję na kolejne – podkreśla **Izabela Szewczyk – Tatucha**, koordynator przychodni. – Co ważne, odmładzana jest również kadra. Słowem – nie tylko działamy, ale cały czas się rozwijamy.

Dzieci są tutaj przyjmowane przez dwóch pediatrów, codziennie (oprócz weekendów). Dorośli jeszcze w pierwszej połowie lipca korzystali z porad udzielanych przez trzech lekarzy pierwszego kontaktu, ale właśnie pojawiła się kolejna pani doktor. A niewykluczone, że od września będzie

zatrudniony jeszcze jeden lekarz. Pacjent jest umawiany na wizytę (na konkretną godzinę) w ten sam dzień, w którym się rejestruje. Nie trzeba więc czekać na konsultację, a jeśli już, co zdarza się jedynie w sezonie wyraźnie wzmożonych zachorowań, to maksymalnie 1–2 dni. Podobnie wygląda sytuacja z pediatrami.

– Rekomendujemy natomiast, aby zapisywać się rano. Dotyczy to również wizyt domowych, na które nie można umawiać się z wyprzedzeniem. Realizujemy je w dniu zapisu. Przed wizytą odbywa się konsultacja telefoniczna, bo kontakt osobisty nie zawsze jest konieczny. Jednak o tym decyduje już w trakcie rozmowy lekarz – dodaje Izabela Szewczyk – Tatucha.

Do domów pacjentów, jeśli istnieje taka potrzeba, przychodzą też pielęgniarki środowiskowe, np. aby pobrać krew, zrobić zastrzyk czy zmienić opatrunek. Dla świeżo upieczonych mam cenną pomocą są położne.

Co jeszcze znajduje się w samej przychodni? Gabinet stomatologiczny, gdzie leczenie zębów odbywa się w ramach NFZ oraz punkt pobrań krwi, czynny od

poniedziałku do piątku w godz. 7:00 – 10:00.

– Wykonujemy rozmaite badania – zarówno bezpłatnie, tylko że wtedy potrzebne jest skierowanie wystawione przez lekarza z Pabianickiego Centrum Medycznego, jak też komercyjnie. Wyniki są do odbioru następnego dnia – wyjaśnia koordynator.

W punkcie szczepień, bo taki również działa przy ul. Nawrockiego 24A, pielęgniarki, oczywiście po konsultacji lekarskiej, prowadzą szczepienia dzieci i dorosłych. Przychodnia oferuje teraz m.in. te przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (bezpłatnie dla dziewczynek i chłopców z roczników 2010 i 2011).

Pacjenci nie mają też żadnych problemów, aby przedłużyć przez telefon leki. Czas oczekiwania na receptę wynosi zwykle 3–4 dni. A apteka mieści się w tym samym budynku.

Przychodnia Nr 3 jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7:00 – 18:00, w tych samych godzinach rejestrowane są również wizyty osób, które pojawiają się tam osobiście. Telefonicznie można to zrobić od godz. 8:00 do godz. 18:00 pod numerami **(42) 22 53 764, (42) 22 53 780 i 577 006 458.**

eprasa.pl 9cb43e1620

Można dostać pieniądze na wymianę „kopciuchów”

Do 9 sierpnia trwa pierwszy nabór wniosków do programu „Ciepłe mieszkanie”.

Właściciele mieszkań w budynkach wielorodzinnych mogą skorzystać z dofinansowania do wymiany „kopciuchów” na urządzenia niskoemisyjne: pompy ciepła, kotły gazowe lub na pellet, a także podłączenie lokalu do wspólnego efektywnego źródła ciepła.

– Dotacja dotyczy również wykonania instalacji centralnego ogrzewania, ciepłej wody użytkowej oraz wymiany stolarki okiennej i drzwiowej (pod warunkiem wymiany nieefektywnego źródła ciepła), a także wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła i dokumentacji projektowej – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa UM.

Wysokość dotacji zależy od dochodów i maksymalnie może wynosić od 17,5 do 39,9 tys. zł (od 35 do 95 proc. kosztów kwalifikowanych).

Wniosek trzeba złożyć w Urzędzie Miejskim – Referat Programów Priorytetowych, ul. św. Jana 4, pok. 20 (tel. 42 22–54–625 lub 509 309 848).

Dofinansowanie przyznane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację programu na terenie Pabianic to 8.733.500 zł.

– Wnioski można składać do wyczerpania budżetu, liczy się kolejność zgłoszeń – dodaje rzeczniczka.

Właściciele budynków jednorodzinnych mogą skorzystać z dofinansowania na wymianę pieca w ramach Programu Priorytetowego „Czyste powietrze”. Punkt konsultacyjno–informacyjny działa w tym samym miejscu, w Referacie Programów Priorytetowych przy ul. św. Jana 4.

Ksawerów zadbał o wiewiórki

Zarządca drogi postawił na drogach naszego sąsiada nietypowe znaki ostrzegawcze: Uwaga, wiewiórki!

Sygnalizują obecność sympatycznych rudzielców, które przebiegają przez jezdnię, a w starciu z pędzącym samochodem nie mają żadnych szans.

Znaki można napotkać przy ulicy Traktorowej, za skrzyżowaniem z ul. Głowackiego i za skrzyżowaniem z ul. Kościuszki.

Ksawerowscy urzędnicy z Referatu Ochrony Środowiska apelują w ten sposób do kierowców, by jadąc tamtędy, ściągnęli nogę z gazu.

– Wiewiórki są spontaniczne i bardzo szybko reagują, dlatego przechodzą przez ulicę w miejscach przypadkowych, gdzie są narażone na kolizję, która prawie zawsze kończy się dla nich śmiercią. Dlatego pamiętajmy o ostrożności na drogach – piszą na stronie gminy.

Mniej budujemy

Zastój widać w całej Polsce, a wynika on w większości z wysokich cen materiałów budowlanych i drogich kredytów.

Jak pokazują dane Starostwa, w pierwszym półroczu ubiegłego roku mieszkańcy naszego powiatu złożyli 586 wniosków o pozwolenie na budowę. Od początku tego roku wpłynęło ich 418.

– Obserwujemy od pewnego czasu, że coraz mniej osób chce rozpocząć budowę. Ten zastój widać w całej Polsce, a wynika on w większości z wysokich cen materiałów budowlanych i drogich kredytów – mówi starosta **Krzysztof Habura**.

W czerwcu tego roku Wydział Architektury i Budownictwa wydał 95 pozwoleń na budowę.

– 67 wniosków o pozwolenie na budowę złożono w czerwcu, 9 z gminy Lutomiersk, 11 z Konstantynowa Łódzkiego, 14 z Pabianic, 10 z gminy Pabianice, 13 z gminy Dobroń, 2 z gminy Dłutów i 8 z gminy Ksawerów – podaje **Joanna Kupś**, rzeczniczka Starostwa.

60 zgłoszeń dotyczyło budowy domów, sieci i stacji transformatorowych, a 2 wnioski realizacji inwestycji drogowych.

Do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wpłynęło w czerwcu 49 zawiadomień o ukończeniu budowy. Inspektor wydał 7 decyzji pozwolenia na użytkowanie nowo wybudowanych budynków i 1 decyzję nakazującą rozbiórkę nieużywanego obiektu budowlanego z powodu jego złego stanu technicznego.

356 wniosków związanych z pracami geodezyjnymi i kartograficznymi zrealizowano w czerwcu w Wydziale Geodezji i Kartografii. Wniosków o wydanie wypisów, wyrysów i innych danych było 742. Od początku roku wydział zrealizował 2.182 wnioski związane ze zgłaszanymi pracami geodezyjnymi i kartograficznymi, 128 wniosków o uzgodnienie dokumentacji projektowej oraz 4.610 wniosków o wydanie wypisów, wyrysów i innych danych.

W pierwszym półroczu tego roku Wydział Geodezji i Kartografii zrealizował 6.920 wniosków. Rok temu w pierwszym półroczu zrealizowano o 332 wnioski więcej.(ET)

ODESZLI

KRYSTYNA DYCHTO
z domu ŻUKOWSKA
7 lipca. Miała 80 lat

PRZEMYSŁAW AGATA
9 lipca. Miał 37 lat

MARIAN WARENCZAK
10 lipca. Miał 75 lat

IRENA POTERAŁA
z domu LANDOS
10 lipca. Miała 83 lata

ANNA MUSZYŃSKA
11 lipca. Miała 74 lata

HENRYK KANIA
12 lipca. Miał 86 lat

KRYSTYNA PLUTA
z domu KAPUŚCIŃSKA
12 lipca. Miała 82 lata
Pogrzeb 18 lipca
na cmentarzu komunalnym

GRZEGORZ JAWORSKI
12 lipca. Miał 70 lat

JAN NOWAK
13 lipca. Miał 71 lat

PAULINA OSIEJA
13 lipca. Miała 27 lat
Pogrzeb 20 lipca
na cmentarzu katolickim

MIROSŁAW JUSZCZAK
13 lipca. Miał 66 lat
Pogrzeb 19 lipca
na cmentarzu komunalnym

LEONARD STĘPIEŃ
14 lipca. Miał 85 lat
Pogrzeb 18 lipca
na cmentarzu komunalnym

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl 9cb43e1620

ul. Sobieskiego

Tędy nie przejedziemy

Od zeszłego tygodnia droga między ul. Piotra Skargi a Kościelną jest zablokowana. Trwają tutaj roboty przyłączeniowe do nowo wybudowanego budynku. Kierowcy gubią się po okolicy w gąszczu ulic jednokierunkowych. Najbliższą, którą wyjedziemy z Piotra Skargi na ul. Warszawską, jest Bóżniczna. Prace potrwają jeszcze około tygodnia.

ul. Warszawska

Zamknięte

Sklep z odzieżą damską i dodatkami zamknięto wiele miesięcy temu. Była jednak nadzieja, że jeszcze otworzy swoje drzwi dla klientek, bo ubrania wisiały na wieszakach i wystawie. Niestety, ostatecznie wnętrze opustoszało. A szkoda, bo w dobie „sieciówek" można było tam znaleźć ciekawe „perełki".

ul. Bugaj

Niesforne „kocie łby"

Jak widać, nie tylko w asfalcie robią się dziury. Przejazd jedną z najstarszych ulic w Pabianicach zrobił się dość ryzykowny. Sporych rozmiarów kamienie zaczęły „wyskakiwać" z drogi. Prawdopodobnie za sprawą ciężarówek wyjeżdżających z terenu budowy pobliskiej hali sportowej i śmieciarek, które jakoś muszą dojechać do posesji. Chwila nieuwagi i można uszkodzić samochód. Przezorni mieszkańcy odkładają każdą przeszkodę na chodnik. Uzbierała się całkiem spora kupka głazów.

ul. Podmiejska

Pod palmami

Na obrzeżach miasta powstało nowe miejsce, gdzie można nie tylko zrobić imprezę, ale również oddać się chwili relaksu, w tak zwanej strefie chillout, na leżakach, w hamaku, przy muzyce. Jest tu też grill i plażowy bar. Terminy na imprezy rozchodzą się jak świeże bułeczki.

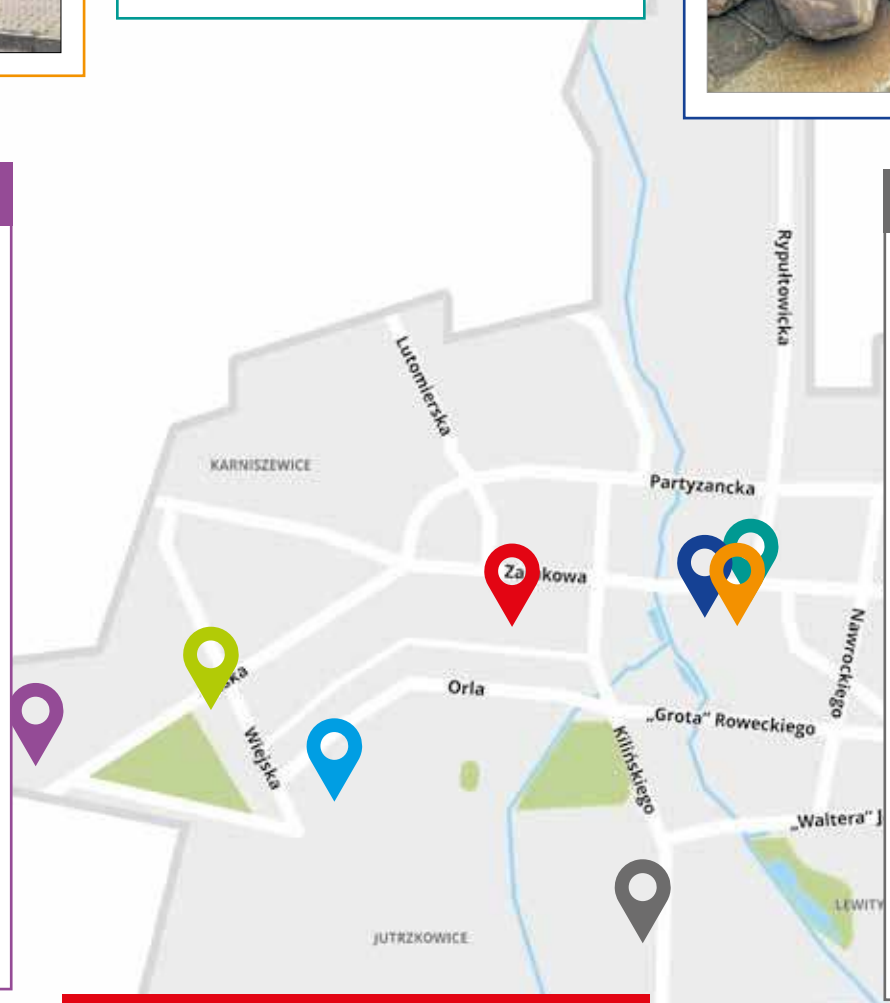

ul. Pogodna

Znowu łatali

Mieszkańcy donoszą, że asfalt położony tu 3 lata temu jest kiepskiej jakości, bo ciągle pęka. 7 lipca można było spotkać tam drogowców łatających dziury. „Czy tak powinna wyglądać prawidłowo wykonana inwestycja, a może to przejaw niedbalstwa i braku nadzoru?" – zastanawiają się pabianiczanie.

ul. Wiejska

Uwaga, pasażerowie!

W związku z wymianą zwrotnic na rondzie Lotników Lwowskich w Łodzi, 23 lipca tramwaje linii 41 będą kursowały na skróconej trasie – Pabianice Wiejska – Chocianowice IKEA. Z Chocianowic do pl. Niepodległości pasażerów zawiezie linia zastępcza Z11. Autobusy Z11 będą kursowały co 12 minut.

ul. Cicha

Ach, jak przyjemnie

Podopieczni Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego mogą teraz wygodnie i miło spędzać czas na świeżym powietrzu. Ośrodek zakupił nowe, wygodne ławki i stoliki do swojego ogrodu. Życzymy, by służyły jak najdłużej.

ul. Jana Pawła II

Nowinki dla pacjentów

Na ścianach PCM zamontowano 3 tablice tyflograficzne. Ułatwiają one osobom niewidomym i słabowidzącym poruszanie się po szpitalnych korytarzach. Umożliwiają dotykowe odczytanie tekstu za pomocą alfabetu Braille'a. Jedna wisi przed głównym wejściem. Informuje o rozmieszczeniu budynków i parkingów. Z drugiej (tuż za nim) można dowiedzieć się, gdzie są poszczególne oddziały, poradnie i administracja. Kolejna wisi w szpitalnym oddziale ratunkowym. Zakup tablic został sfinansowany ze środków pozyskanych w ramach programu „Dostępność Plus dla zdrowia".

eprasa.pl 9cb43e1620

Udało mu się podbić serca nie tylko wierzących?

Arcybiskup Grzegorz Ryś nominowany do godności kardynała przez papieża Franciszka. Łódzki metropolita będzie mógł wybierać papieża, sam może kandydować na ten urząd. Kim jest skromny, dystansujący się od sporów politycznych duchowny, który zawsze chce być jak najbliżej ludzi

Pabianiczanie poznali go podczas pielgrzymki na Jasną Górę, kiedy to z gitarą w ręku szedł w gronie wiernych. W sierpniu 2021 roku arcybiskup dołączył do pabianiczan na postoju w Kałdunach. Doszedł z nimi do Bełchatowa, gdzie pielgrzymi mieli obiad. Trafiło się, że był wybór: pomidorowa lub ogórkowa. Jedną zupę przygotowali miejscowi, a drugą przywieźli właściciele firmy cateringowej. Po obiedzie metropolita łódzki ruszył z pabianiczanami w dalszą drogę. Doszedł do Grocholic, gdzie w kościele zapraszał na obchody 100–lecia archidiecezji.

Był też na powiatowo–miejskiej wigilii w grudniu 2022 roku przed kościołem NMP. Wraz z radnymi złożył obecnym życzenia świąteczne.

– Jest tak ciepło, że będę mówił krótko – zażartował. – To, że Król chwały przychodzi, to jest jasne. Pytaniem jest, czy zostaną otwarte mu bramy, czy będzie miał gdzie wejść. Dobrze wiemy, czytając ewangelię, był z tym kłopot i Pan Jezus musiał urodzić się w stajni. Dlatego od siebie i księdza biskupa Jana chcemy wam życzyć, żebyście otworzyli Panu Jezusowi bramy, czyli serca. Najważniejszą bramą do ludzkiego serca jest wolność. Pan Bóg nie chce wchodzić do nas bez naszej zgody. Inną rzeczą jest, że my nie potrafimy mu otworzyć tych drzwi bez jego pomocy i łaski. Żeby to wejście do was faktycznie oznaczało w waszym życiu zmianę, bo tam, gdzie Jezus się rodzi, tam dokonują się wielkie rzeczy.

W grudniu 2019 roku w II LO im. Królowej Jadwigi mówił do licealistów w sposób bezpośredni i prosty o patronce szkoły. Nie przemawiał, a mówił:

– Poważna sprawa mówić do 200 młodych osób – stwierdził. – To, co mnie ośmiela, to po pierwsze fakt, że będę mówił o Jadwidze, waszej rówieśniczce, która miała zaledwie 25 lat, gdy umarła. Drugi powód, to moje prywatne relacje z królową.

Historyk z wykształcenia, był dyrektorem archiwum kapitularnego na Wawelu. Otwierał skrzynię z tkaninami z grobu Jadwigi po przeniesieniu jej szczątków do nowej trumny. Przyznał, że miał trochę stracha, bo na Wawelu krąży legenda o kłątwie Jagiellończyków. Spada na tych, którzy zakłócają spokój wieczny tego rodu. Strach duchownego miał bardziej przyziemne podstawy.

– Nie wiedziałem, jakie bakterie i wirusy „wyjdą" z trumny – tłumaczył. – Dlatego odesłałem do domów większość moich współpracowników.

Jagiellończycy nie zaszkodzili arcybiskupowi, który cieszy się do dziś dobrym zdrowiem. Przyznał, że wzorem młodziutkiej Jadwigi chciałby codziennie medytować.

– Mam od lat pragnienie, by co najmniej godzinę dziennie spędzić na medytacji. Nie udaje mi się, mimo że mam 55 lat. To nie jest proste – wyznał w grudniu w 2019 roku.

Czy udaje mu się to teraz, gdy ma 59 lat i papież właśnie powołał go do godności kardynała?

Arcybiskup Ryś jest członkiem watykańskiej Kongregacji ds. Biskupów. Konsystorz, na którym papież Franciszek wręczy insygnia kardynałom nominatom, odbędzie się 30 września w Watykanie

Jak się dowiedział o nominacji?

W wywiadzie dla archidiecezji łódzkiej przyznał, że tej niedzieli nie oglądał transmisji Anioł Pański z Rzymu, nie słyszał słów papieża Franciszka. Miał spotkanie w sprawie obchodów rocznicowych. Po 12.00 zaczęły się dziwne telefony i SMS–y.

– W końcu ktoś mi tak wyraźnie napisał czy powiedział, że Ojciec Święty mianował mnie kardynałem, to był moment, w którym – mój brat lekarz mówi, że serce nie boli, ale mnie rozbolało i siadłem tak dość mocno w fotelu i musiałem się zregenerować – mówił.

Po raz pierwszy w 100–letniej historii archidiecezji łódzkiej na jej czele będzie stał kardynał.

– Nie ma żadnego klucza powoływania kardynałów. Nie wiem, dla jakich powodów Ojciec Święty widzi we mnie kogoś, z kim może współpracować. Cieszę się, chociaż wiem, jaką dużą to oznacza odpowiedzialność – podkreślił.

Łódzka diecezja nie była dotąd uznawana za tzw. kardynalską. Ten zaszczyt zwykle spadał na duchownych z Krakowa, Warszawy.

Na razie nie wie, z czym będzie się dla niego wiązało bycie kardynałem.

– O kardynałach to ja się tylko uczyłem i to tylko w perspektywie historycznej. Papież potrzebuje bliskich współpracowników, którzy będą podpowiadać mu niektóre rzeczy – stwierdził duchowny.

Szybki kurs Łódzkiego

Sześć lat temu papież Franciszek ogłosił biskupa Grzegorza Rysia z Krakowa metropolitą łódzkim. Zastąpił on w Łodzi abp. Marka Jędraszewskiego, który został metropolitą krakowskim.

4 listopada 2017 roku był uroczysty ingres biskupa Rysia do bazyliki archikatedralnej w Łodzi, a 29 czerwca 2018 roku przyjął z rąk papieża paliusz symbolizujący władzę arcybiskupią.

Mówił wtedy: – Kościoła w Łodzi to ja się będę musiał dopiero nauczyć. W Łodzi byłem wszystkiego kilka razy w życiu, więc nie mogę mieć innej postawy.

Arcybiskup Ryś przeszedł szybki kurs poznawania Łodzi i wiernych. W mocno zlaicyzowanej archidiecezji łódzkiej udało mu się podbić serca nie tylko wierzących. Zaskarbił sobie sympatię mieszkańców prostym językiem, otwartością. W stroju

góralskim śpiewał kolędę, by zachęcić do udziału w Orszaku Trzech Króli, a także do zbiórki dla hospicjum przy ul. Łupkowej w Łodzi. Z własnej kieszeni ufundował testy na koronawirusa dla bezdomnych. Poprosił też o pomoc wiernych. Zebrano na ten cel 150 tysięcy złotych. W pandemii ogłosił zbiórkę pieniędzy na zakup respiratorów. Zebrano 2 miliony złotych. Sam przekazał pieniądze na zakup jednego respiratora, drugi sponsorowała archidiecezja.

Dzięki dekretowi abp. Rysia z 2019 r. święcenia diakonatu przyjęło 16 mężczyzn. Diakon stały może odprawiać nabożeństwa, udzielać ślubów, chrztów, prowadzić pogrzeby, mówić kazania, udzielać komunii, czytać Ewangelię podczas mszy św. Ryś wypowiedział się odważnie na temat posługi kobiet w Kościele.

– Zgodziliśmy się w Konferencji Episkopatu Polski co do tego, że otwieramy przestrzeń przygotowania do posług – nie do funkcji, ale do posług, do urzędu – lektora, akolity, katechisty i też do urzędu nadzwyczajnego szafarza, że chcemy to otworzyć też dla kobiet – ujawnił duchowny.

„Efekt Rysia"

W archidiecezji łódzkiej zaczęto mówić o „Efekcie Rysia"... To on zainicjował Arenę Młodych, Arenę Rodzin czy Jerycho Modlitewne. A także Jerycho Rowerowe... Arcybiskup wsiada na rower i razem z innymi wiernymi jeździ po Łodzi, modląc się za jej mieszkańców.

To on także zaproponował zbudowanie w Łodzi osiedla domków dla uchodźców z Ukrainy. Pomysł ten wsparł papież Franciszek, przekazując 30,5 tysiąca dolarów. To chyba jedyna inicjatywa abp. Rysia, która nie wzbudziła aprobaty mieszkańców archidiecezji łódzkiej. Domy stanęły na łódzkich Chojnach, na terenie parafii św. Wojciecha.

Hitem Internetu okazał się taniec abp. Grzegorza podczas Kongresu Nowej Ewangelizacji, odbywającego się na Jasnej Górze. Bawił się i śpiewał z łódzkimi dziećmi, pokazując, jak „robi się słonia"…

Przepraszał za pedofilię w Kościele

Arcybiskup Ryś zabierał też głos w sprawach, w których większość kleru wolała milczeć. W marcu 2019 r. w katedrze odprawiono nabożeństwo pokutne kapłanów łódzkiej archidiecezji. Podczas ceremonii duchowni wyznawali winy dotyczące pedofilii w polskim Kościele. Padły mocne słowa: „Panie Jezu, wyznajemy, że chroniliśmy winowajców i uciszaliśmy tych, co doznali krzywdy" – przyznał metropolita łódzki. (GG)

Najlepiej poszła matura z angielskiego

96 procent absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego i 95 procent z II Liceum Ogólnokształcącego zdało w tym roku maturę.

497 uczniów przystąpiło do egzaminu maturalnego w roku szkolnym 2022/2023. Świadectwa dojrzałości otrzymało 433 uczniów.

– To 87 procent osób przystępujących do egzaminu. Po wynikach widać, że nasi maturzyści świetnie sobie poradzili z maturą z języka angielskiego i całkiem dobrze z matematyką. Zdecydowanie gorzej wypadli na języku polskim – mówi **Krzysztof Habura**, starosta pabianicki.

Niezależnie od formuły egzaminu maturalnego wszyscy absolwenci, którzy ukończyli szkołę w 2023 r., obowiązkowo podeszli do egzaminu maturalnego. W części pisemnej mieli egzaminy z języka polskiego, matematyki i wybranego języka obcego nowożytnego. Natomiast w części ustnej odpowiadali z języka polskiego i z wybranego języka obcego nowożytnego.

We wszystkich klasach licealnych w szkołach podległych Starostwu do matury przystąpiło 288 absolwentów. Maturę zdało 271 z nich. To ponad 94 procent.

– Najwyższą zdawalność matur zanotowano w I i II Liceum Ogólnokształcącym – mówi **Gabriela Wenne–Błażyńska**, wicestarosta. – Gratuluję uczniom, nauczycielom i oczywiście też rodzicom.

W tym roku po raz pierwszy pisali maturę absolwenci 5–letnich techników, którzy w szkołach średnich kontynuowali naukę po szkołach podstawowych. W 4–letnich technikach byli to jeszcze absolwenci gimnazjów.

Jak maturzyści zdawali egzamin dojrzałości ze wszystkich przedmiotów:

Nazwa szkoły	Otrzymali świadectwo dojrzałości – liczba	Liczba zdających, którzy przystąpili do wszystkich egzaminów wymaganych	Zdawalność (%)
I LO	122	127	96,06
II LO	113	119	94,96
ZS 2 – LO	27	32	84,38
ZS 3 – LO	9	10	90,00
Razem LO	**271**	**288**	
ZS 1 TECHNIKUM	30	42	71,43
ZS 2 TECHNIKUM	91	104	87,50
ZS 3 TECHNIKUM	41	63	65,08
Razem technikum	**162**	**209**	
Razem powiat pabianicki	**433**	**497**	

Poniżej tabela przedstawiająca średnie wyniki z trzech przedmiotów obowiązkowych zdawanych pisemnie na poziomie podstawowym, z której wynika, że najlepiej maturę zdali z wszystkich tych trzech przedmiotów uczniowie I i II LO.

Nazwa szkoły	J. polski	Matematyka	J. angielski
I LO	68,43	79,19	91,82
II LO	65,98	75,44	89,86
ZS 2 LO	51,53	57,50	72,13
ZS 3 LO	61,30	55,10	71,40
ZS 1 TECHNIKUM	53,42	47,44	73,76
ZS 2 TECHNIKUM	57,99	60,87	78,60
ZS 3 TECHNIKUM	41,48	50,10	73,43

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 9cb43e1620

Pijany ojciec wiózł autem 9–letniego syna

Dzięki pracownicy stacji benzynowej 37–latek został zatrzymany. Miał niemal 2,4 prom. alkoholu w organizmie i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W ubiegły czwartek, w samo południe policjanci z Pabianic zostali wezwani do Konstantynowa na ul. Łódzką, gdzie pracownica stacji benzynowej zauważyła pijanego kierowcę. Widziała, jak wjechał autem na teren stacji. Wysiadając z samochodu miał problemy z utrzymaniem równowagi i zataczał się. Niezwłocznie zgłosiła zdarzenie, dzwoniąc pod numer alarmowy. Ale nim policjanci przyjechali, zielony peugeot odjechał. Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania auta, za którego kierownicą miał siedzieć kierowca „na podwójnym gazie".

Dostrzegli go w pobliżu ulicy Łódzkiej. Na widok policyjnego radiowozu, kierujący próbował ruszyć z miejsca. Mundurowi uniemożliwili mu dalszą jazdę i podjęli kontrolę. Kierowcą peugeota okazał się 37–letni mieszkaniec Konstantynowa. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie niemal 2,4 promila alkoholu.

Mężczyzna nie był sam. Wiózł swoją 26–letnią partnerkę i ich 9–letniego syna.

Nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, bo w ciągu ostatnich 7 miesięcy sąd wydał mu trzy zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Policjanci zatrzymali 37–latka. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Przyszła matka zatrzymana z narkotykami

Ciężarna 25–latka ukryła narkotyki pod łóżkiem. Była poszukiwana przez pabianicki sąd. Za posiadanie narkotyków grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

25–latka była poszukiwana przez pabianicki sąd. Kryminalni z pabianickiej komendy ustalili miejsce pobytu kobiety. Podejrzewali, że w mieszkaniu mogą znaleźć też narkotyki. Ich przypuszczenia się potwierdziły.

Mundurowi zastali kobietę pod wskazanym adresem. Okazało się, że jest w siódmym miesiącu ciąży. W trakcie przeszukania zajmowanego przez nią mieszkania policjanci znaleźli narkotyki. Pod łóżkiem natknęli się na 17 foliowych torebek, w których był susz roślinny – marihuana.

Narkotyki schowane były również w damskiej torebce, należącej do poszukiwanej przez pabianicki sąd kobiety.

– Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli 27 gramów marihuany – ujawnia sierżant sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Kobieta została zatrzymana i przewieziona do komendy, gdzie jeszcze tego samego dnia usłyszała zarzuty.

Za posiadanie środków odurzających grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Nocny pożar w bloku na Piaskach

Straty oszacowano na 7,5 tysiąca zł. Uratowano mienie warte 150 tysięcy zł.

Zaprószenie ognia przez osoby nieletnie to prawdopodobna przyczyna pożaru, jaki wybuchł w nocy z piątku na sobotę w bloku przy ul. Wileńskiej 49.

Pabianiccy strażacy dostali powiadomienie z Centrum Powiadamiania Ratunkowego nr 112 po północy. Na miejscu zastali zadymione klatki schodowe i ogień w piwnicy.

Lokatorzy bloku sami próbowali gasić płomienie.

– Ewakuowano 20 lokatorów – mówi dyżurny pabianickiej straży pożarnej. – Jedna z lokatorek skarżyła się na złe samopoczucie. Mówiła, że podtruła się dymem. Wezwano karetkę pogotowia ratunkowego.

Ratownicy medyczni chcieli przewieźć poszkodowaną do szpitala, ale nie wyraziła na to zgody. Udzielono jej pomocy na miejscu.

Strażacy opanowali i ugasili ogień w czterech płonących komórkach. Spaliło się ich wyposażenie i okopciły ściany. Straty oszacowano łącznie na 7,5 tys. zł (od 5.000 zł do 500 zł).

Na 500 zł oszacowano też straty powstałe w korytarzu budynku, gdzie spaliła się lampa i okopciły ściany.

W akcji gaśniczej brało udział 6 zastępów, 21 strażaków. Trwała ponad 3 godziny.

Złapali 28–latka na gorącym

Za kradzieże grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Artykuły o łącznej wartości prawie 1.800 złotych były łupem 28–latka zatrzymanego w pabianickiej drogerii. Mężczyzna „wpadł" na gorącym uczynku podczas kradzieży produktów do higieny jamy ustnej.

We wtorek, 11 lipca po godzinie 16.00 policjanci z pabianickiej patrolówki interweniowali w związku z ujęciem sprawcy kradzieży. Do zdarzenia doszło w drogerii mieszczącej się przy ulicy Łaskiej w Pabianicach.

28–letni pabianiczanin próbował wynieść ze sklepu dwie elektryczne szczoteczki do zębów i irygator do płukania jamy ustnej o łącznej wartości 620 złotych.

– Nieuczciwy klient przyznał się do kradzieży, którą tłumaczył „niestabilną sytuacją materialną" – ujawnia sierżant sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Okazało się, że nie był to jego pierwszy raz. 6 i 7 lipca tego roku mężczyzna również nie zapłacił za zakupy zrobione w drogeriach na terenie Pabianic.

– Jego łupem padły wówczas produkty do higieny jamy ustnej o wartości niemal 1.150 złotych – dodaje policjantka.

Mundurowi zatrzymali amatora cudzej własności i przewieźli do komendy przy Żeromskiego. Tu sprawdzili jego stan trzeźwości. Badanie alkomatem wykazało ponad promil alkoholu w organizmie 28–latka.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara nawet 5 lat pozbawienia wolności.

Wpadł złodziej biżuterii

Kryminalni ustalili i zatrzymali sprawcę kradzieży złotego pierścionka, wartego blisko 5.000 złotych.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (10 lipca) w jednym z pabianickich lombardów. Około godziny 16.00 do lokalu wszedł mężczyzna. Pracownik lombardu był na zapleczu, zajmował się pakowaniem paczek. Wykorzystując to, „klient" wyciągnął z jednej z gablot złoty pierścionek.

Pracownik dowiedział się o tym dopiero po obejrzeniu nagrania z monitoringu. Złożył zawiadomienie o kradzieży.

Kryminalni, przeglądając zapis z kamery, rozpoznali sprawcę i niezwłocznie ustalili, gdzie znajduje się skradziona biżuteria. Złodziejem okazał się dobrze znany policjantom 35–letni pabianiczanin. Okazało się, że zdążył już zastawić wart 5.000 złotych towar w innym lombardzie. Policjanci odzyskali skradzione mienie.

35–latek usłyszał zarzut kradzieży, za którą grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. Nie uniknie również odpowiedzialności za kierowanie pojazdem pomimo sądowego zakazu, ponieważ do lombardu, z którego zabrał złoty pierścionek, przyjechał autem. Jego wizerunek podczas prowadzenia samochodu zarejestrował również monitoring sklepu.

eprasa.pl 9cb43e1620

Jak pijany uczył pijaną jeździć autem

Policjanci zatrzymali kobietę i mężczyznę, którzy na zmianę i po pijanemu kierowali volkswagenem. 31–latka uczyła się jeździć. Jej nauczycielem był 27–letni znajomy z dożywotnim zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych. Był też poszukiwany listem gończym.

W ubiegły wtorek o godzinie 23.35 dyżurny pabianickiej policji dostał informację o nietrzeźwym kierowcy. Świadek twierdził, że ciemnozielonym volkswagenem jeżdżą dwie osoby, które najprawdopodobniej są pod wpływem alkoholu. Oboje naprzemiennie wsiadają za kierownicę osobówki i jeżdżą po drodze publicznej. Policjanci natychmiast pojechali na ulicę PCK, gdzie po raz ostatni było widziane auto z kierującymi „na podwójnym gazie". Mundurowi na miejscu zauważyli stojące auto z włączonymi światłami i uruchomionym silnikiem. Za kierownicą siedziała 31–letnia pabianiczanka, a na miejscu pasażera 27–letni mężczyzna.

– Mundurowi wewnątrz auta zauważyli otwarte puszki z piwem, a od siedzących w środku osób wyczuli alkohol. Kobieta przyznała, że razem z mężczyzną pili „trunki wysokoprocentowe", po czym pojechali w okolice „pól hermanowskich" – relacjonuje sierżant sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Tam 31–latka miała… uczyć się jeździć. Okazało się bowiem, że nie posiada ona uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

– Okazało się też, że jej „nauczyciel" ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami – dodaje policjantka.

Funkcjonariusze rozpoznali mężczyznę jako osobę poszukiwaną przez pabianicką jednostkę policji. Mundurowi zatrzymali lekkomyślną parę i przewieźli do komendy. Tu poddano ich badaniu alkomatem. Wykazało w organizmie kobiety ponad 2 promile alkoholu. Mężczyzna zaś wydmuchał ponad 1,5 promila. Oboje zostali umieszczeni w policyjnym areszcie, a po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty.

– Kobieta odpowie za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Za popełnione przestępstwo grozi jej kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności. Kobieta nie uniknie również odpowiedzialności za jazdę bez wymaganych uprawnień – ujawnia sierżant sztab. Jachimek.

Natomiast 27–latek łącznie usłyszał 12 zarzutów. Był poszukiwany między innymi za naruszenie miru domowego. Teraz odpowie za złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, jazdę w stanie nietrzeźwości i kradzieże z włamaniem oraz ich usiłowanie.

Za popełnione przestępstwa grozi mu kara nawet 10 lat pozbawienia wolności.

Była zagubiona, zdezorientowana, wystraszona

Schorowana 76–latka nie była w stanie samodzielnie wrócić do domu. Policjanci, patrolując miasto, zauważyli ją na Łaskiej.

– Służba patrolowa każdego dnia stawia przed policjantami różne wyzwania. Bywa, że funkcjonariusze wykazując zainteresowanie z pozoru zwykłą sytuacją, są w stanie zapobiec tragedii. Tak mogła skończyć się historia zagubionej seniorki, którą w miniony poniedziałek zauważyli pabianiccy policjanci – mówi sierżant sztabowy **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Funkcjonariusze, patrolując miasto, dostrzegli na ul. Łaskiej starszą kobietę stojącą przy wejściu do budynku. Była godzina 21.50, a starsza pani wyglądała na zdezorientowaną. Policjanci zatrzymali się, aby sprawdzić, czy nie potrzebuje pomocy. Okazało się, że schorowana 76–latka cierpi na zaniki pamięci i źle się czuje. Opowiedziała policjantom, że tego wieczoru spotkała się z koleżanką na terenie ogródków działkowych. Po tym, jak wyszły z ogrodu i się rozdzieliły, kobieta straciła orientację w terenie i nie była w stanie znaleźć drogi do domu.

Funkcjonariusze uspokoili wystraszoną pabianiczankę. Wezwali na miejsce karetkę pogotowia, która przewiozła ją do szpitala. Dzięki ich reakcji, niezawodnej intuicji i okazanej pomocy historia miała szczęśliwy finał.

KOPARKA USZKODZIŁA RURĘ Z GAZEM

Było niebezpiecznie, zaczął ulatniać się gaz. Ewakuowano mieszkańców pobliskich domów. Do zdarzenia doszło we wtorek (11 lipca) tuż przed godz. 11.00 w Dobroniu przy ul. Ogrodowej. Pracujący koparką mężczyzna uszkodził przypadkiem rurę z gazem. Była to linia gazowa średniego ciśnienia. Na miejsce przyjechali strażacy, którzy zabezpieczyli teren.

– Konieczna była ewakuacja mieszkańców z przyległych posesji – mówi mł. asp. **Bartosz Angiel** z PSP w Pabianicach. – Domy na czas akcji opuściło dziewięć osób.

Na miejsce przyjechało pogotowie gazowe. Na uszkodzoną rurę został założony zacisk, który ją uszczelnił. Akcja trwała do godz. 11.51.

PŁONĘŁA NACZEPA Z DREWNEM

Strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze na trasie szybkiego ruchu S8 w środę (12 lipca) kilka minut po północy. Z komunikatu wynikało, że na trasie w kierunku Wrocławia (na wysokości Rydzyn) zaczęła płonąć ciężarówka, a dokładnie jedno z przednich kół. Naczepa była załadowana drewnem.

Zanim dojechali na miejsce, kierowca ugasił pożar gaśnicą. Strażacy zabezpieczyli ciągnik siodłowy przed ponownym rozwinięciem się pożaru. Sprawdzili ciężarówkę kamerą termowizyjną.

– Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej awaria systemu hamulcowego – mówi mł. asp. Bartosz Angiel z PSP w Pabianicach.

POŻAR NA POLU

W poniedziałek (10 lipca) o godzinie 14.08 ochotnicy z Kazimierza dostali wezwanie do pożaru na polu przy drodze Lutomiersk – Wodzierady. Do działań wyjechali jednym zastępem. W związku z niewystarczającymi siłami dysponowane były kolejne zastępy. Na miejsce dojechały też zastępy OSP z Lutomierska, Bechcic, Piątkowiska, Kudrowic oraz zawodowcy z Pabianic.

Pożarem objęte było ściernisko oraz zboże na pniu. Strażacy użyli kilku prądów wody w natarciu, działali też przy pomocy tłumic. Na koniec przelali spalone pola. Spaleniu uległo ok. 1,5 ha ścierniska i zboża na pniu.

eprasa.pl 9cb43e1620

Boso przez Pabianice

Marysia Barefoot pięć lat temu zdjęła buty i zaczęła chodzić boso po Pabianicach. Przełamując stereotypy, wzbudza zaciekawienie. Skąd taka decyzja, co skłoniło ją do zdjęcia obuwia i wyjścia na ulicę boso?

To nie była chwilowa fanaberia, eksperyment czy sposób na zwrócenie uwagi na siebie.

– Po prostu miałam taki impuls. Zwyczajnie nie wytrzymywałam już w butach – opowiada Marysia. – Przerabiałam klapki, szpilki i inne fasony poszukując butów, w których czułabym się dobrze. Nie do końca rozumiałam, o co w tym chodzi, co się dzieje. Ale w momencie, gdy zdjęłam buty, poczułam, że to jest dokładnie to, czego szukałam.

To był odważny i niestandardowy krok. Nic zatem dziwnego, że odbił się szerokim echem w rodzinie, wśród znajomych, a nawet przypadkowych przechodniów. Padały pytania, czy to wygodne, zdrowe, bezpieczne.

– Takie reakcje są jednak dla mnie bardzo pozytywne, bo gdy ktoś pyta, to nie ocenia. Jest po prostu zaciekawiony, skąd taka decyzja – dodaje Marysia. – Padały też pytania, czy nie jestem w sekcie, czy moje chodzenie boso nie ma czasem związku z jakąś pokutą.

Odpowiedź jest prosta, niepodszyta żadną wydumaną filozofią czy modą.

– Po prostu lubię tak żyć – zapewnia pabianiczanka. – To mi odpowiada. Gdy tak to przedstawiam, często słyszę od ludzi, że mi zazdroszczą, że sami chodzą po domach boso lub ściągają buty na łąkach czy trawnikach wokół swoich posesji. Ale przecież nie muszą zakładać butów. To nasza decyzja, jaki chcemy mieć rodzaj połączenia z ziemią i ze sobą.

Bosonogiej Marysi niestraszne jest zimno, deszcz czy kamienie na drodze. Na buty nie wydaje. Ma oczywiście parę butów, ale tylko na najgorszą pogodę.

– Boso chodzę przez cały rok – zapewnia. – Wyjątkowe sytuacje to te, gdy temperatura spada mocno poniżej zera albo na chodnikach zalega pośniegowe błoto z solą i inną chemią. Wtedy zakładam buty dla swojego bezpieczeństwa. Nie chcę się narażać, bo to po prostu nie jest zdrowe.

„Pierwsze koty za płoty”

– To był bardzo gorący dzień, gdy po raz pierwszy zdjęłam buty i poszłam do miasta boso. To było w Łodzi – wspomina kobieta.

Jakie wrażenia?

– Cudowne, nieznane doświadczenie, trudne do opisania słowami. Po prostu byłam zachwycona – wspomina. – Oczywiście miałam jakieś obawy, pojawiały się myśli typu, co ludzie powiedzą. Z tyłu głowy był mały dyskomfort, ale jakie to ma znaczenie. Ludzie przyglądają się i będą się przyglądać, bo ktoś ma blond albo czarne włosy, może za długą sukienkę. To naturalne, jeżeli żyjemy wśród ludzi, to mniej lub bardziej skupiamy na sobie uwagę.

Kto ma ochotę spróbować chodzić na bosaka, niech ściąga buty latem.

– Jest ciepło, co daje stopom i organizmowi przestrzeń do przyzwyczajenia się do zmieniających się warunków pogodowych – zapewnia pabianiczanka. – Gdyby ktoś chciał iść w tym kierunku, to polecam ciepłe miesiące.

Warto zacząć od paru minut bez obuwia i w miejscach, gdzie czujemy się komfortowo.

– Tu nie chodzi o to, żeby przełamywać od razu wszystkie schematy. Nie trzeba też iść na wojnę ze sobą – zapewnia. – Gdy zaczyna się małymi kroczkami, to któregoś dnia człowiek nawet nie zauważy, że poszedł boso na drugi koniec Pabianic albo przeszedł po trawniku i nic mu nie weszło w stopę, nic się nie stało. Nagle okazuje się, że stopy „widzą”, czują, zaczyna rozwijać się intuicja. Chodzenie boso rozwija też kreatywność.

Boso i co dalej...

Zdjęcie butów to był wstęp do życiowych zmian i zmiany perspektywy.

– Chodzenie boso to najprostsza droga do siebie – zapewnia Marysia. – To w jakiś sposób odziera nas z wyobrażeń o sobie i pomysłów, jakie mamy na siebie i swoje życie, weryfikuje je. Wiele spraw po prostu się upraszcza. Odpadają kwestie, co wypada, a czego nie wypada. Chodzenie boso poza własną strefą komfortu powoduje, że człowiek staje się bardziej wyważony.

Najlepsza jest równowaga.

– A w życiu bywa różnie, górki przeplatają się z dołkami – mówi Marysia. – Gdy chodzimy boso, nawet jak trochę rozbujają nas emocje czy okoliczności,

prościej jest wrócić do równowagi. Łatwiej utrzymać harmonię, kontakt ze sobą i światem wokół. Zdaniem pabianiczanki chodzenie boso jest też dobre dla osób, które są nieśmiałe, trochę zamknięte w sobie.

Antidotum na stres

– Zdjęcie butów sprawia, że stres opuszcza nasze ciało – zapewnia. – To permanentny odstresowywacz. To też nas wzmacnia, podnosi odporność, równoważy działanie systemu nerwowego. Sprawia, że czujemy się stabilniej.

Tego, czym się dzieli, Maria nie wyczytała w książkach, tylko doświadczyła na własnej skórze.

– To są moje obserwacje. Nie dorabiałam sobie do tego ideologii – zapewnia. – Nie zakładałam, że jak będę chodziła boso, coś konkretnego zmieni się w moim życiu. To po prostu tak zwyczajnie się działo.

Nieważne gdzie, ważne, że boso. Po asfalcie, chodniku czy trawie w parku.

– Byłam perfekcjonistką, a zdjęcie butów wyleczyło mnie z tego – dodaje Marysia. – Brud przestał być taki straszny. Ta sytuacja konfrontuje nas z takimi naszymi stronami, które nie zawsze chcemy zaakceptować. Można wyleczyć się z przywiązywania wagi do chorobliwej czystości, z potrzeby bycia idealnym. Czasem warto mieć brudne stopy, a uratować swoje serce.

Chodzenie po szyszkach, patykach, kamykach już nie boli.

– Z upływem czasu stopy przyzwyczaiły się do podłoża – zapewnia Maria. – Moje były zawsze bardzo wrażliwe, tak samo jak ciało. Po prostu byłam osobą bardzo wrażliwą. Chodzenie boso nie sprawiło jednak, że ja tę swoją wrażliwość utraciłam, ale ona nie jest już taka dokuczliwa. Duża wrażliwość potrafi odebrać radość życia.

Marysia boso chodzi od 5 lat. To był też moment, gdy przeprowadziła się do Pabianic.

– Jestem rodowitą łodzianką – opowiada. – Ale moje rodzinne miasto trochę zaczęło mnie „wypychać”. Przez jakiś czas mieszkałam w Warszawie, w górach, siedem lat w Anglii. Gdy postanowiłam, że wracam do kraju, pojawiły się Pabianice. To takie zielone miasto, przyjemnie się tu mieszka. Pabianice przyjęły mnie ciepło, nie pomyliłam się co do tego miejsca. Spotykam tu miłych ludzi i nie mówię tego z grzeczności.

Ulubione miejsca Marysi to pabianickie parki. Ale tym szczególnym jest park Zielona Górka.

– To stary park z ciekawą historią i starymi drzewami – dodaje. – Moja przyjaźń z nim rozpoczęła się od sprzątania.

Przychodziła tu pospacerować, ale ilość leżących śmieci sprawiła, że nie było przyjemnie. Teraz się poprawiło.

Bliżej natury, bliżej drzew

– Myślę, że wszyscy rodzimy się z miłością do drzew. Ja miałam to szczęście, że nawet w Warszawie mieszkałam w zielonej okolicy, zawsze blisko parków, drzew – opowiada pabianiczanka.

Marysia z zawodu jest terapeutką SPA. Ma za sobą lata pracy przy fotelu do masażu. Teraz masuje ciała i dusze dźwiękiem.

– To dwie unikatowe metody terapeutyczne, które stworzyłam – opowiada. – Moje akwarelowe prace przedstawiają świat plantum i animalum. Obrazy inspirowane są naturą. Energię roślin przenoszę na papier przy pomocy farb i pędzelka.

Agnieszka Namysł

Obowiązuje limit na recepty.

Czy nasze poradnie odprawiają pacjentów z kwitkiem?

Ministerstwo Zdrowia wprowadziło od 3 lipca limit recept. Na czym polega? Otóż jeden lekarz może wystawić w ciągu 10 godzin pracy tylko 300 recept dla 80 pacjentów

Limit, według ministerstwa, ma ukrócić działalność portali internetowych, w których sprzedaje się recepty na dowolne leki za kilkadziesiąt lub sto kilkadziesiąt złotych, w zależności od tego, na jaki lek i jak szybko chcemy ją mieć. Szef MZ Adam Niedzielski twierdzi, że wprowadzone limity utrudniają pracę wyłącznie automatom receptowym, tymczasem utrudniono też pracę lekarzom, którzy działają w kilku miejscach, np. poradni zdrowia, pomocy nocnej i świątecznej itp.

Limit na recepty mogą wyczerpać w jednej z poradni i w drugiej już nie mogą przepisać żadnego leku. Będą musieli odesłać pacjenta na następny dzień.

Czasopismo „Rynek zdrowia” alarmowało: Są przychodnie stacjonarne i przyjmujące pacjentów zdalnie, których lekarze osiągnęli dzienny limit wystawiania e–recept. Odsyłali więc pacjentów do domu i zapraszali do kontaktu w następnych dniach.

– Bardzo bym nie chciała doświadczyć takiej sytuacji – mówi 69–letnia pacjentka POZ w Pabianicach. – Nigdy nie korzystałam z receptomatu, choruję od lat na to samo, mój lekarz mnie zna i wystawia recepty na telefon. Mogę zadzwonić następnego dnia po to samo, ale jak lek mi się skończy, to co robić?

Obecnie lekarz w ciągu 10 godzin swojej pracy może przyjąć do 80 pacjentów, którym przepisze receptę. Liczba przepisanych leków w tym czasie nie może jednak przekroczyć 300.

Przy zaznaczeniu, że każdy wypisany pacjentowi lek kwalifikuje się jako jedna e–recepta, to oznacza, że jeżeli doktor przepisuje schorowanemu pacjentowi np. 10 leków, to po jego wizycie może wypisać już tylko 290 leków innym pacjentom. Dla którego pacjenta z kolejki limit się wyczerpie, gdy na wizyty jest zapisanych 50–60 osób. Będą odsyłani na następny dzień?

Czy już tak się dzieje w Pabianicach?

Zapytaliśmy pabianickich lekarzy.

– Na szczęście jeszcze nie – usłyszeliśmy od doktora Wojciecha Jerzyńskiego, szefa poradni DDJ w Pabianicach. – Pracuję w dwóch miejscach, w Domu Pomocy Społecznej i poradni zdrowia. W DPS–ie jest około dwustu podopiecznych, którzy potrzebują mojej pomocy, w tym przepisania recept na leki. Dziennie przyjmuję około 40 pacjentów. Każdemu wystawiam po 5 recept. Wtedy na pacjentów w poradni zostaje mi 100 recept na limicie. Jakoś się mieszczę w tym, ale moi koledzy, którzy mają kilka miejsc pracy, już nie.

W poradni DDJ–Med przy ul. Orlej jeszcze się nie zdarzyło, by odesłano pacjenta z powodu wyczerpanego limitu na następny dzień.

W przychodni POZ, w pabianickim szpitalu codziennie jest przyjmowanych około 150 pacjentów (dzieci i dorosłych), a każdy z pięciu lekarzy wypisuje średnio około 50 recept. Obowiązujący limit wystarcza więc w zupełności.

– Nie zdarzyła się ani jedna sytuacja, aby z powodu przekroczenia tego limitu pacjent był poproszony o odebranie recepty następnego dnia – mówi kierownik Bożena Pawłowska.

Żadnych tego rodzaju problemów nie ma też przychodnia specjalistyczna, gdzie liczba pacjentów wynosi średnio 350 dziennie, ale otrzymują mniej recept. Lekarz specjalista wypisuje ich zwykle przez jeden dzień około 25. Najczęściej robią to kardiolodzy, diabetolodzy, urolodzy, pulmonolodzy i ginekolodzy, ale tym liczbom i tak daleko do 300. Przychodnia nr 3 przy ul. Nawrockiego 24A zwykle przyjmuje dziennie około 70 małych i dorosłych pacjentów (w okresie wzmożonych infekcji jest ich oczywiście więcej). Liczba recept wypisywanych przez jednego lekarza waha się od 15 do 30, ale, jak sami podkreślają, mogą wypisać na jednej recepcie nawet pięć leków i korzystają z tej możliwości (o ile nie są to leki psychotropowe, które trzeba wypisywać na osobnych receptach).

– Na szczęście nasi lekarze nie przekraczają limitów i na razie nic nie wskazuje na to, aby taka sytuacja się zdarzyła. Dlatego też nie mają obaw, że będą musieli odesłać pacjenta do domu bez recepty, bo im ich zabraknie. Niemniej stoją na stanowisku, że limity nie są dobre, bo mogą spowodować ograniczenia w poprawnym leczeniu i że w kwestii liczby wypisywanych recept decyzja powinna leżeć po stronie lekarzy – podkreśla Izabela Szewczyk–Tatucha, koordynator przychodni.

A jak jest w Ośrodku Zdrowia Mediksa w Ksawerowie.

– Limity to nonsens – mówi doktor Tomasz Mackiewicz, dyrektor do spraw medycznych ośrodka. – Pracuję tylko w dwóch miejscach. W ośrodku ksawerowskim i mam dyżury w „pierwszej pomocy”. Bywa, że dziennie mam 50–60 pacjentów. Do tej pory nie zbliżyłem się do liczby 300 recept, ale co będzie, gdy przyjdzie sezon grypowy?

Czemu to ma służyć? – zastanawia się doktor Mackiewicz.

– Jeśli ukróceniu interesu z wypisywaniem recept przez internet, to jestem za, bo jak można przepisywać recepty na leki, nie oglądając pacjenta? Jednak wprowadzając limity dla wszystkich lekarzy, „wylano dziecko z kąpielą”.

Lekarze protestują

Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy 13 lipca (ubiegły czwartek) o 13.00 pod siedzibą resortu zdrowia przy ul. Miodowej 15 w Warszawie zorganizował protest przeciwko limitom wystawiania e–recept.

– Izba lekarska protestuje. To ograniczenie możliwości pracy lekarzy – mówi dr Grzegorz Krzyżanowski, ordynator urologii w PCM i rzecznik praw lekarza w Naczelnej Izbie Lekarskiej. – To uderzenie w pacjenta i rzetelnie pracującego lekarza. Limity „uderzają” głównie w pacjentów POZ, a nie poradni specjalistycznych.

Czy słyszał o odesłaniu pacjenta z powodu przekroczenia limitu recept?

– Jeszcze nie, ale obawiam się, że to może się zdarzyć – dodaje doktor.

Doktor Krzyżanowski uważa się za lekarza „starej daty”. Nie wyobraża sobie przepisania leków bez obejrzenia, zbadania pacjenta, rozmowy z nim. Przyznaje, że jest „coś takiego, jak mafia recepturowa”, ale rząd powinien „walczyć z mafią, a nie z lekarzami”.

– Zamiast zająć się faktycznym problemem – receptomatami, propozycja ministra uderza w lekarzy POZ i chorych – uważa doktor. – Minister idzie na skróty. Te działania wynikają z braku lekarzy w ministerstwie.

„Walka z patologią w masowym wypisywaniu recept powinna odbywać się wspólnie, w konsultacji ze środowiskiem lekarzy, a nie przeciwko niemu” – wskazuje Związek, a doktor Krzyżanowski popiera ten głos.

Tymczasem zdaniem MZ limity zadziałały. Już pierwszego dnia obowiązywania nowego przepisu było 280 lekarzy, którzy próbowali testować system. Do 7 lipca liczba lekarzy wzrosła do 323. W sumie próbowali obejść system i wystawić 5,5 tysiąca razy więcej recept.

Jak podaje MZ, wszystkie próby przekroczenia limitu miały miejsce albo za pośrednictwem automatów receptowych, albo za pomocą lekarskich porad internetowych.

Jakim prawem wprowadzono limit?

„Prawem ochrony zdrowia pacjentów, którzy w tzw. receptomatach mogli otrzymać każdy lek bez żadnej konsultacji i przynajmniej w dwóch przypadkach doprowadziło to do śmierci” – tłumaczy Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy MZ.

Co na to Rzecznik Praw Obywatelskich

Limity na wystawianie e–recept mogą ograniczać prawo pacjentów do świadczeń zdrowotnych – wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich.

Biuro RPO prosi resort zdrowia o stanowisko i podstawę wprowadzenia limitów. Podkreśla, że w przestrzeni publicznej formułowane są obawy co do hipotetycznej sytuacji, gdy do poradni zgłosi się więcej niż 300 pacjentów potrzebujących leków na receptę. Projekt rozporządzenia w tej sprawie nie został opublikowany – wskazuje biuro RPO.

(GG)

eprasa.pl 9cb43e1620

Rowerem po Pabianicach

Ku końcowi zmierza budowa drogi wzdłuż projektowanej ul. Popiełuszki. Praca wre również przy ul. Partyzanckiej. Finalnie będziemy mieli ok. 13 kilometrów nowych dróg rowerowych. Dokąd nimi dojedziemy?

Oddano do użytku większość tras zaprojektowanych w ramach programu „Modernizacja i rozwój komunikacji miejskiej w Pabianicach". Współfinansowany jest przez Unię Europejską z budżetu państwa oraz z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego.

W marcu rozpoczęła się budowa drogi dla rowerów i chodnika przy ul. Łaskiej wraz z dojazdem do dworca PKP. Przejedziemy jednośladem wzdłuż całej ulicy Łaskiej. Za ulicą Pomorską droga ta łączy się z ciągiem pieszo–rowerowym wybudowanym w ramach przebudowy linii tramwajowej. Nowa infrastruktura umożliwia przejazd rowerem od granicy z gminą Dobroń, bez przerw, aż do Starego Rynku.

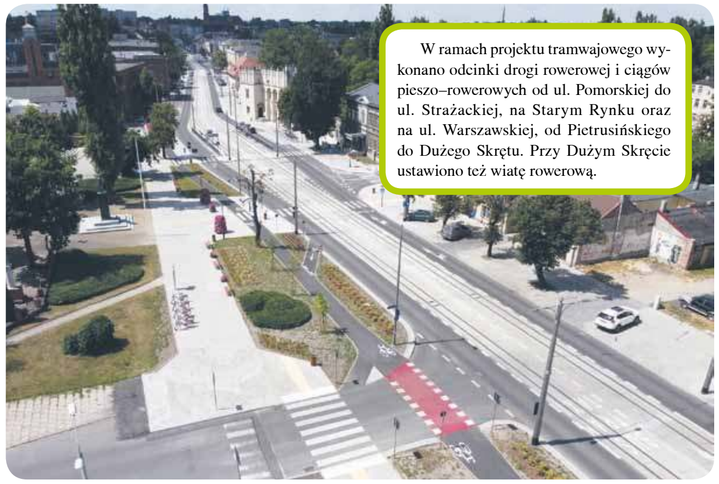

W ramach projektu tramwajowego wykonano odcinki drogi rowerowej i ciągów pieszo–rowerowych od ul. Pomorskiej do ul. Strażackiej, na Starym Rynku oraz na ul. Warszawskiej, od Pietrusińskiego do Dużego Skrętu. Przy Dużym Skręcie ustawiono też wiatę rowerową.

ul. Wiejska

ul. Targowa

Droga rowerowa na Piaskach, przy ul. Wiejskiej, biegnie od szpitala do ul. Łaskiej, ul. Moniuszki (od Wiejskiej do Śniadeckiego) oraz Śniadeckiego i Szarych Szeregów.

Rowerem przejedziemy też wzdłuż ulicy Jana Pawła II oraz ul. Targowej, od Jana Pawła II do Orlej.

Na Bugaju wybudowano drogę dla cyklistów przy ul. 20 Stycznia, między dworcem MZK a ulicą Rydzyńską. Wcześniej ukończono etap od ul. „Grota" Roweckiego do dworca MZK, a także wybudowano drogę rowerową z chodnikiem przy ul. Bugaj i Kopernika, od Skargi do „Grota" Roweckiego.

Trwa budowa drogi rowerowej wzdłuż projektowanej ul. Popiełuszki, przez pola. Połączy ul. Wiejską z rondem u zbiegu ulic Świetlickiego i Jutrzkowickiej. Koniec prac zaplanowano na połowę sierpnia.

ul. Szarych Szeregów

Bezpiecznie jednośladem można przemieszczać się od Wiejskiej, między Miodową a Skrajną oraz wzdłuż ul. Skośnej. Wcześniej na tym terenie nie było nawet chodników. Dobudowano dojście do przystanku Wiejska/Miodowa wraz z przejściem dla pieszych. Na krańcówce autobusowej Karolew, w ramach tego samego projektu, ustawiono wiatę rowerową i uruchomiono monitoring wizyjny.

Ostatnim etapem budowy dróg dla rowerów w ramach projektu „Modernizacja i rozwój komunikacji miejskiej w Pabianicach" będzie odcinek ulicy Partyzanckiej – od Sikorskiego do Widzewskiej. Zostanie zrealizowany jeszcze w tym roku.

Jak bezpiecznie jeździć po drogach rowerowych, szanując przepisy i innych uczestników ruchu – między innymi o tym będzie mowa na spotkaniach, które zorganizuje Straż Miejska w Pabianicach. Adresowane będą głównie do dzieci i młodzieży w różnym wieku, połączone z przypomnieniem przepisów dotyczących ruchu rowerowego i ćwiczeniami w miasteczku ruchu drogowego. Pierwsze spotkanie odbędzie się w sierpniu. Zajęcia dla dzieci i młodzieży będą prowadzić strażnicy miejscy i policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP.

Elżbieta Tomes

eprasa.pl 9cb43e1620

My, pabianiczanie

Kazimierz Filipowicz

legendarny dowódca Armii Krajowej na Wołyniu, więzień bezpieki, nauczyciel w pabianickich szkołach

Zimą 1970 roku za skromną trumną „Korda” szły tysiące pabianiczan i mocno już przerzedzony oddział kapitana, po cywilnemu, w luźnym szyku, z opaskami „AK” na rękawach płaszczów. Szli całą szerokością jezdni i chodników, z kościoła na Starym Mieście na cmentarz katolicki, aż nie mógł przejechać żaden tramwaj. „Uczył nas patriotyzmu, kochania ojczyzny, uczciwości i poszanowania dla pracy” – nad mogiłą Kazimierza Filipowicza mówiła Sabina Lachowicz, nauczycielka ze szkoły zawodowej, w której po wojnie pracował „Kord”.

Chłopak z Kresów

Kazik był chłopakiem z Wołynia na Kresach Rzeczypospolitej, Polakiem z dziada pradziada. Na świat przyszedł w wiosce Ożenin, 19 stycznia 1910 roku, jako syn Aleksandra i Józefy z Płotnickich. W pierwszym roku pierwszej wojny światowej car kazał wysłać ojca Kazika na Sybir, żeby nie spiskował przeciw Jego Imperatorskiej Mości. Aleksander Filipowicz już nie wrócił.

W domu piszczała bieda. Kazik był najstarszy z trojga rodzeństwa, ale nie na tyle silny, by zastąpić tatę w polu. Nauczył się języka ukraińskiego, skończył szkołę powszechną i zdał do seminarium dla nauczycieli. Legitymując się dyplomem nauczyciela, dostał posadę w Przekurce. Rok później o młodego Filipowicza upomniało się wojsko, biorąc rekruta do szkoły podchorążych piechoty w Śremie. Po dwóch latach Kazik wyszedł do cywila i został kierownikiem szkoły w Starej Hucie.

Nad Dobrzynkę przywiodła go dziewczyna

W Boże Narodzenie 1935 roku Kazimierz Filipowicz wziął ślub z panną Felicją Otylią Wasilewską, pabianiczanką po seminarium nauczycielskim, z nakazem pracy na Wołyniu. Zamieszkali w Borkach za Chełmem. Ona była kierowniczką szkoły w Czeremosznej Woli, on uczył dzieci i studiował w Instytucie Wychowania Fizycznego. Gdy wybuchła druga wojna, Kazimierz nie dostał karty mobilizacyjnej. Wrócił na Wołyń, lecz polską szkołę zamknęli najeźdźcy ze wschodu, Sowieci.

Kapitan „Kord”

Od 1940 roku uczył polskie dzieci na tajnych kompletach. Głębiej w lesie pokazywał im, jak się strzela. Dwa razy dom Filipowiczów spalili ukraińscy nacjonaliści. W połowie 1942 roku Kazimierz dostał ostrzeżenie, że rodzina ma być wymordowana przez siepaczy z UPA.

We czworo, bo z synkiem Hubertem i córką Bożeną, Filipowiczowie skryli się w Lubomlu, by przejść na lewy brzeg Bugu. Podczas samotnego napadu na posterunek żandarmerii, Kazimierz zdobył karabin i dwa granaty.

W Armii Krajowej, do której wstąpił, zaprzysiężono go jako kapitana „Korda”. Gdy banderowcy puścili z dymem kolejne polskie wsie koło Dorohuska, „Kord” zebrał oddział „mścicieli”: byłych żołnierzy Wojska Polskiego, odważnych sąsiadów i krewnych tych, których zamordowano.

Oddział liczył sześćdziesięciu partyzantów. Jesienią 1942 roku „Kord” objął komendę Obwodu AK na Wołyniu. Wokół zagrożonych atakiem UPA polskich wsi budował okopy, zasieki, stanowiska karabinów. Młodych mężczyzn wcielał do oddziałów samoobrony w Jagodzinie, Janowcach, Kątach, Ostrówkach, Woli Ostrowieckiej.

Od skorumpowanych Niemców kupował broń z amunicją, od Ukraińców – wiadomości o ruchach oddziałów UPA. Akowcy napadali na pijanych Niemców i rozbrajali ich. Jedną z akcji oddziału „Korda” tak opisał jej uczestnik: „Kord wydał rozkaz likwidacji placówki banderowców w Wysocku, gdzie od jakiegoś czasu ginęli polscy kurierzy. Kapitan, który przed wojną uczył we wsiach języka ukraińskiego, poszedł przodem i zagadnął banderowskich wartowników. Powiedział, że jesteśmy oddziałem UPA z Zapola, idącym na Lachów. Banderowcy poczęstowali nas papierosami i ruszyliśmy w dalszą drogę. Trochę mnie zdziwiło, dlaczego Kord nie kazał zlikwidować upowców i wrzucić do Neretwy.

Gdy dotarliśmy do Wysocka, kapitan rozkazał spalić wioskę, by pozbawić banderowców zaplecza. Rozbiegliśmy się i wkrótce wieś stała w płomieniach. Wtedy zaczęła się kanonada. Jak się okazało, budynki gospodarcze były wypełnione banderowską amunicją, granatami i minami. Co chwilę się rozrywały. Kwadrans później pojawili się banderowcy. Kord zarządził kontratak, który tak zaskoczył wroga, że uciekali jak szczury. Na ich karkach wjechaliśmy do wioski Bołtuny”.

Pole minowe

Akowcy bili się z Ukraińcami i ich sojusznikami, Niemcami. Po potyczce koło Zapola szli przez pola minowe. Trzech rozszarpały wybuchy, „Korda” poraniły odłamki eksplodujących min. Nie widział, nie słyszał, twarz miał okaleczoną. Leżał w lazarecie.

We wrześniu 1943 roku chłopcy „Korda” rozbili zgrupowanie banderowców w Wysocku i przegnali wroga za Bug. Za męstwo Kazimierz Filipowicz był odznaczony orderem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Z wołyńskich „leśnych” wiosną 1944 roku udało się sformować Polską Dywizję Partyzancką, włączoną do 27. Dywizji Piechoty AK. Liczyła siedem tysięcy żołnierzy i oficerów. Pod swą komendą kapitan „Kord” miał batalion trzystu dwudziestu żołnierzy. Niedaleko Zamłynia partyzanci odparli natarcie niemieckich oddziałów alpejskich, biorąc do niewoli pół setki hitlerowców. Zdobyli broń. Gdy od wschodu zbliżała się Armia Czerwona, oddziały AK oswobodziły Lubartów, Firlej i Michów.

22 lipca 1944 roku podczas akcji „Burza” batalion „Korda” wyzwolił miasteczko Kock pod Lublinem, wypierając stamtąd Niemców.

Nazajutrz do wolnych polskich miast i wsi wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Sowieci zażądali, by partyzanci AK wycofali się pod Kozłówkę. Tam otoczyli ich, rozbroili i zamknęli w obozie. Wybranych przez NKWD oficerów i podoficerów rozstrzelali.

Więzień lubelskiego zamku

Tymczasem Felicja Filipowicz przywędrowała z dziećmi do Pabianic. Na Starym Mieście dostała mieszkanie w poniemieckim domu. Okna bez szyb zabijała deskami, utykała pierzynami. Przed Bożym Narodzeniem 1945 roku odebrała urzędowe zawiadomienie, że mąż, Kazimierz, siedzi w więzieniu na lubelskim zamku, z wyroku sądu wojskowego. Paczkę z cebulą, chlebem i swetrem, jaką zawiozła do Lublina, strażnicy kazali wysłać do Rembertowa pod Warszawą, bo „Kord” miał odsiedzieć tam siedem lat ciężkiego więzienia. Zwolnili go warunkowo. W grudniu 1946 roku dostał nakaz pracy w Ząbkowicach Śląskich, ale pozwolili przyjeżdżać do żony i dzieci w Pabianicach. Jakieś trzy lata później listonosz przyniósł zgodę na pracę w Gimnazjum Śniadeckiego, w sali gimnastycznej. Filipowicz obronił pracę magisterską i w 1952 roku został dyplomowanym nauczycielem. Ale zanim wypisał pierwsze szkolne świadectwo, bezpieka znów skuła go kajdankami.

Na oczach całej szkoły wyprowadzili „Korda” z lekcji, jak bandytę. Do gimnazjum nie wrócił. Od września uczył wychowania fizycznego w zawodówce przy Wandy Wasilewskiej (Gdańskiej).

W „mechaniku” miał zajęcia z chłopcami, kilka godzin tygodniowo. Urządzał im treningi szermierki i boksu. Na boks przychodził Bohdan Guziński, z którego wyrósł mistrz Polski.

Pod obserwacją bezpieki

Mieszkanie Kazimierza i Felicji było obserwowane. Gdy ktoś zjechał w odwiedziny, przy drzwiach już stało dwóch ubeków. Bezpieka rozpruwała pocztowe paczki z ubraniami dla dzieci Filipowiczów wysyłane z Francji. Rozkrawała kiełbasę od krewnych spod Lublina, igłami nakłuwała paczki z kawą i herbatą, szukając Bóg wie czego.

Wychowywali dzieci dla przyszłości

W domu nie wspominało się okupacji, Wołynia, banderowców ani sowieckich kazamat. Felicja i Kazimierz wychowywali dzieci dla przyszłości. Uczyli je pływać, jeździć na nartach i łyżwach, poznawać języki obce, czytać książki. Najmłodsza córka, Halina, zdała na medycynę.

„Korda” ciągnęło na Wołyń

Latem 1969 roku, po siódmym podaniu o zgodę na wyjazd, dostał zezwolenie. Spakował plecak, pojechał. Drogę, jaką ćwierć wieku temu przebył z oddziałem akowców: od Ostrogów na Ukrainie po Rymacze, teraz pokonał w pojedynkę. Wrócił zdruzgotany, przybity, małomówny. Nie chciał opowiadać, czy poznał stare kąty. Felicja domyślała się, że Kazika spotkało coś bardzo przykrego. „Pewnie od Ukraińców” – zwierzyła się sąsiadce.

Kazimierz słabł. Lekarze powiedzieli, że to rak krwi i że nic z tym zrobić nie mogą. W grudniu 1969 roku chory miał wylew do mózgu i paraliż. Zmarł 3 lutego 1970 roku w pabianickim szpitalu.

Roman Kubiak

eprasa.pl 9cb43e1620

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę na pół etatu. Tel. 601 308 755.

NA pół etatu do sklepu monopolowego zatrudnię. Tel. 788 941 666.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu, dzianina. Tel. 507 687 934.

DZIEWIARZA emeryta – rencistę na maszyny okrągłe zatrudnię. Tel. 516 186 925.

STOLARZA meblowego. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ ślusarza – obróbka stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji na stałe lub na wakacje, w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę (bluzka– tkanina). Tel. 601 327 155.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 697 800 880.

PRASOWACZKĘ oraz chałupniczki (dzianina, tkanina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

KOBIETĘ do pielenia na działce zatrudnię. Tel. 509 367 850.

POMOC na szwalnię – zatrudnię. Tel. 516 186 925.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

PRZYJMĘ glazurników i pomocników. Tel. 664 065 395.

ZATRUDNIĘ szwaczki, chałupniczki do zakładu – tkanina. Tel. 502 593 636.

PRZYJMĘ do pracy na stanowisku monter elektryk automatyk. Praca związana z montażem okablowania, montaż szaf sterowniczych, uruchamianie układów elektrycznych. Nie wymagam kwalifikacji, przyuczam do pracy. Doświadczenie mile widziane i premiowane. Miejsce pracy Lutomiersk. Tel. 509 948 498.

SZUKAMY dziewczyny do pracy w barze w Pabianicach. Więcej informacji pod numerem telefonu 534 664 516.

POSZUKUJĘ panią do sprzątania domu 5–6 razy w tygodniu po około 4–5 godzin dziennie 20 zł/h. Tel. 739 515 793.

CHAŁUPNICZKI przyjmę, bluzka – tkanina. Stała praca. Tel. 501 506 448.

ZATRUDNIĘ pracownika do prac wykończeniowych. Tel. 606 253 506.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki do szycia swetrów. Tel. 503 900 014.

SZWACZKI – proste szycie (spódnice, dzianina) – zatrudnię. Tel. 501 095 067.

ZATRUDNIĘ tapicera lub pomocnika. Pabianice, ul. Dolna 4.

ZATRUDNIĘ recepcjonistę/tkę do hotelu. Informacje – tel. 601 222 029.

BAR kanapkowy poszukuje osobę do obsługi klienta. Tel. 502 926 088.

PRASOWACZKĘ –zatrudnię. Tel. 693 362 341.

PRACA na produkcji. Dobroń Tel. 790 433 210.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

SZWACZKI zatrudnię, również z Ukrainy. Praca cały rok. Wypłaty tygodniowo, dobre zarobki. Kontakt: 693 369 333.

OPERATOR wózka widłowego z UDT – magazyn Neonet Pabianice, ul. Logistyczna. Praca 3–zmianowa, umowa o pracę, 4 500 PLN brutto. Kontakt: 696 402 534, m.wezikowska@neonet.pl

SZUKAM PRACY

SZWALNIA przeszyje. Tel. 572 636 733.

WYNAJEM NAMIOTÓW IMPREZOWYCH O WYMIARACH 3x6, 4x8 i 6x12

KONTAKT

502 030 124

KARMIRHEN

OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

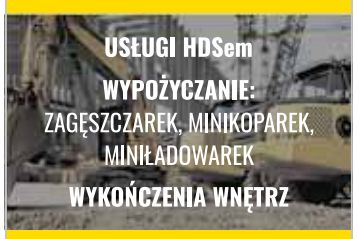

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej

KRAKEN PRALNIA WODNA

ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł 42 214 80 10

NET-HOUSE

SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

eprasa.pl 9cb43e1620

OGŁOSZENIA DROBNE 18.07.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046

USŁUGI

KOSZENIE kosą spal. Tel. 785 632 930.

USŁUGI ogrodnicze wykonam. Tel. 534 541 731.

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794 523.

USŁUGI ogrodnicze i murarskie. Tel. 730 573 481.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA komputerów. Tel. 512 639 387.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

MONTAŻ anten, kamer, alarmów. Tel. 604 772 221.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

REMONTOWO – BUDOWLANE

MALOWANIE, płytki, panele – szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

REMONTY mieszkań od A do Z. Tel. 507 318 965.

HYDRAULIK, elektryk. Tel. 601 616 243.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie. Tel. 505 385 425.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

ELEKTRYK – elektroinstalacje. Tel. +48 795 116 119.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg. Tel. 609 758 570.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 9cb43e1620

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10^{00}–16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}–20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul. Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

DZIAŁKA ROD Pawlikowice (470 m kw.) sprzedam. Tel. 785 949 215.

SPRZEDAM dom w Hucie Dłutowskiej, 180 m kw. na działce 2680 m kw. Tel. 512 711 124.

SPRZEDAM działkę Piątkowisko, róg Cynkowej i Platynowej, 1600 m kw. ogrodzona, wszystkie media, 320 tys. zł. tylko Whats App 791 106 797.

MIESZKANIA

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

KUPIĘ mieszkanie z balkonem, 2–3 pokojowe. Tylko Whatsapp 791 106 797.

DO wynajęcia ładny, umeblowany pokój dla 2 osób, mogą być panie z Ukrainy. Tel. 506 901 410.

BLOKI 37 m kw., Piaski – do wynajęcia. Tel. 662 012 042.

MIESZKANIA do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

M–3, Piaski, 1 piętro, 39 m kw. Tel. 502 123 646.

SPRZEDAM 1/2 własności M–4 (61 m kw.). Tel. 696 850 896.

MIESZKANIE 50 m kw. centrum, kamienica, do wynajęcia. Tel. 603 787 688.

KAWALERKA do wynajęcia. Tel. 601 25 37 84.

M–4 na Bugaju, 3 p., sprzedam lub zamienię na mniejsze również na Bugaju. Tel. 731 040 935.

MIESZKANIA od 22 do 40 m kw., stan deweloperski idealny – Pabianice, Warszawska 73, na terenie zamkniętym w cenie po 5600 zł/m kw. + 15 tys. za miejsce parkingowe. Tel. 509 171 210.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

DO wynajęcia pomieszczenie magazynowe 40 m kw. Tel. 517 213 966.

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

SPRZEDAM juki dziurkarkę i guzikarkę. Pabianice. Tel. 602 182 570.

SPRZEDAM hurtownię stali. Tel. 606 993 560.

BIZNES

DREWNO kominkowe, suche. Tel. 503 975 217.

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

TURYSTYCZNE

ZAPRASZAMY na wypoczynek do Agroturystyki Połajewek. Gospodarstwo położone jest w Połajewku – 20 km od Kruszwicy w obszarze Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia i Natury 2000. Usytuowane jest bezpośrednio nad jeziorem Gopło z 600 m linią brzegową, wśród śpiewających ptaków, pawi, zwierząt domowych i gospodarskich. Wypoczynek u nas to prawdziwa odskocznia od codziennego zgiełku. Więcej informacji pod nr tel. 603 605 687. Zapraszamy.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

DWU–POKOJOWE mieszkanie z łazienką, ul. Świętokrzyska 18. Tel. 506 183 122, 791 214 545.

OVERLOCK 3, wkłady barkowe, chałupnictwo, dajemy maszynę. Tel. 602 354 993.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu mięsnego w Pabianicach na ul. Moniuszki. Tel. 500 108 821.

KROJCZEGO z doświadczeniem – poszukujemy, stała praca, całoroczna. PABIANICE. Tel. 600 652 477.

NIPPON SEIKI w KSAWEROWIE – zatrudni operatorów technicznych. Praca w systemie 3–zmianowym, umowy o pracę, pakiet benefitów. APLIKUJ NA NASZ @: recruitment–nspl@nippon–seiki.eu.com

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

PROMOCJA LIPCOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 8 ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7
KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII
Życie Pabianic

eprasa.pl 9cb43e1620

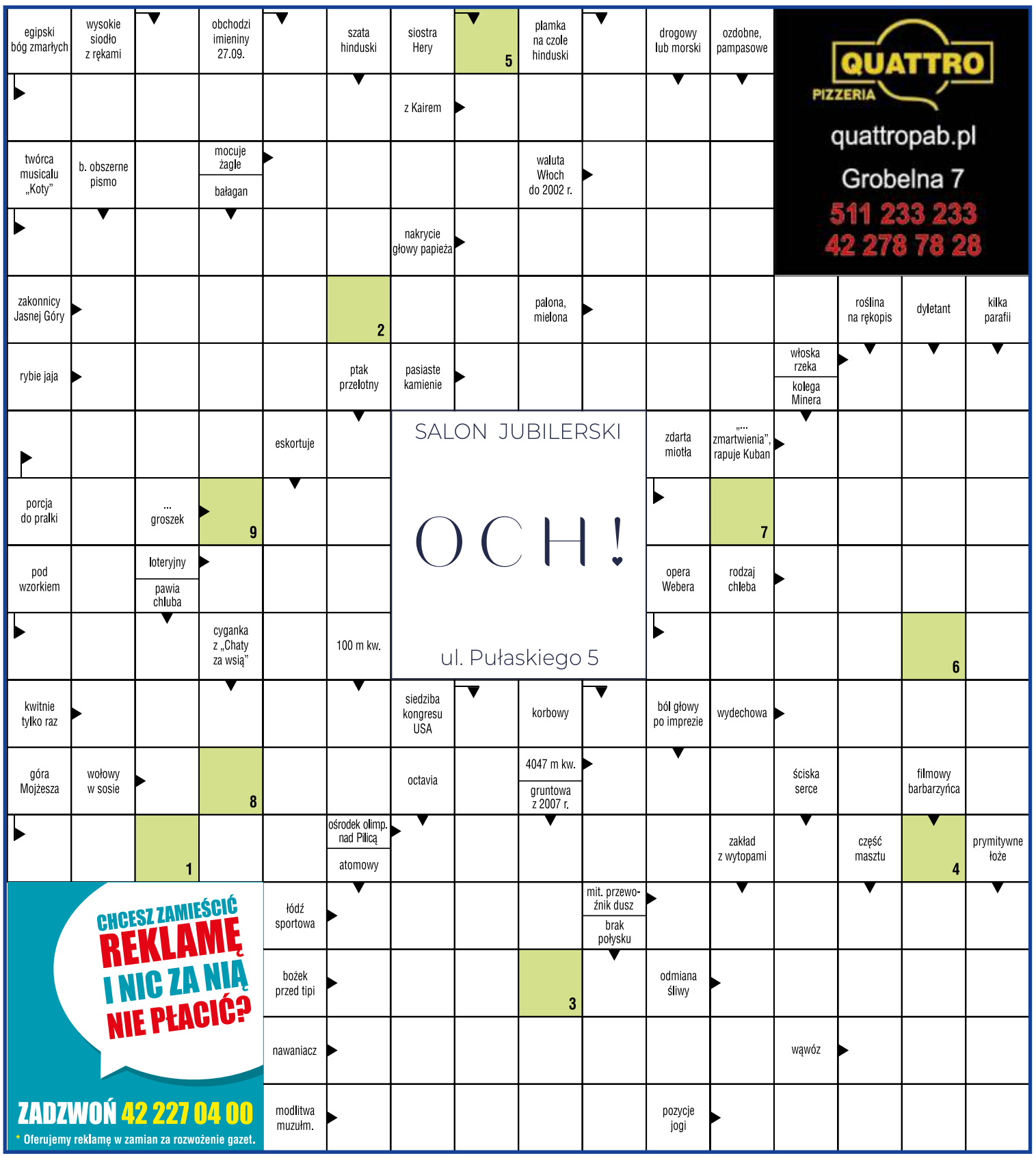

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **28 lipca 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

28

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 26 brzmi: **KŁUSOWNIK**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Janina Nowak** (ul. Sempołowskiej 3).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Klaudia Majda** (ul. Zielona) i **Izabela Morawiec** (ul. Bugaj 72).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz wyjątkowo łasy na dowody troski i miłości. Należy cię dopieszczać i prawić ci komplementy. W pracy bądź pilniejszy, bo możliwe są ciekawe propozycje i większe zyski.

BYK (20.04 – 20.05)
Zainteresujesz się swoimi pieniędzmi. Tajemnice kont bankowych i dociekania na temat giełdy okażą się ciekawsze od towarzyskich spotkań. Bądź dociekliwy, bo to ci się opłaci.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Aura sprzyja towarzyskim sprawom i sympatycznym dyskusjom. Uważaj, aby z chęci przypodobania się komuś nie wygadać sekretu lub nie obiecać zbyt wiele!

RAK (22.06 – 22.07)
Coś ci się uda naprawić lub uczynić bardziej dochodowym. Możesz liczyć na przyjaciół – nie zostawią cię w potrzebie i sprawią, że spędzisz sympatyczny czas.

LEW (23.07 – 22.08)
Postanowisz zadbać o swoje zdrowie lub zmienisz coś na lepsze w rozkładzie swoich obowiązków. W uczuciach zapowiada się trochę zazdrości. Szczera rozmowa wiele ci wyjaśni.

PANNA (23.08 – 22.09)
Najchętniej zajmiesz się sprawami, które wymagają cierpliwości i odrobiny samotności. Pisanie listów i podań nie sprawi ci trudności, warto więc odpisać na zaległą korespondencję.

WAGA (23.09 – 22.10)
Bardzo się przejmiesz sprawami uczuć i rodzinnymi spotkaniami. Nie wyłączaj telefonu, ktoś dla ciebie ważny może zadzwonić. To dobry czas, aby wyjaśnić zadawnione spory.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Czekają cię ważne chwile. Będziesz w centrum zainteresowania, na jaw mogą wyjść wszystkie twoje sekrety. Jeśli masz coś na sumieniu – uważaj!

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz konsekwentny i nieugięty. Swoje przemyślenia dotyczące zasad i metod pracy zaraz wypróbujesz na najbliższych krewnych i znajomych.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Będziesz myśleć o miłości, chętnie bezinteresownie pomożesz słabszym, a nawet kogoś wyręczysz. Powinieneś uważać na sprawy diety, unikaj podejrzanej gastronomii.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Przypomnisz sobie, że masz przeróżne rodzinne obowiązki. Aura sprzyja prywatnym sprawom, porządkom i ciekawym pomysłom na urządzenie mieszkania.

RYBY (19.02 – 20.03)
Czeka cię czas pełen zamieszania. Nie zdziw się, jeśli nadarzy się okazja do zaprezentowania swoich umiejętności w szerszym gronie.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 9cb43e1620

ŻYCIE SPORTOWE

Co ten Nowak wyprawia?!

28 lat temu piłkarska reprezentacja Polski odniosła najbardziej efektowne zwycięstwo w ostatniej dekadzie XX wieku, gromiąc Słowację 5:0 w eliminacjach do mistrzostw Europy 1996 roku. Do tego triumfu „biało–czerwonych" poprowadził rozgrywający z Pabianic, Piotr Nowak

W koszulce z orłem na piersi Nowak debiutował w 1990 roku za kadencji Andrzeja Strejlaua, podczas tournée kadry w Iranie. Pomógł Polsce wygrać 2:0 i 1:0. Kolejne mecze rozegrał w Chicago, gdzie Polacy ulegli Kolumbii 1:2 oraz pokonali Kostarykę 2:0. W tym drugim spotkaniu strzelił swoją pierwszą bramkę w reprezentacji.

Później zniknął z kadry na cztery długie lata. Ponowną szansę gry w narodowych barwach dał mu Henryk Apostel, który objął funkcję selekcjonera w 1994 roku. Pomocnik z Pabianic na dobre do kadry wrócił rok później i był najlepszy w meczu z Litwą (4:1), rozegranym w Ostrowcu Świętokrzyskim. W meczu eliminacji mistrzostw Europy z Izraelem (4:3) otworzył wynik meczu, strzelając gola już w pierwszej minucie. A po Izraelu przyszedł czas na Słowację…

foto: www.laczynaspilka.pl

Wychowanek Włókniarza, Piotr Nowak poprowadził reprezentację Polski do najefektowniejszego zwycięstwa w ostatniej dekadzie XX wieku

Nowak wypoczęty

Kadra spotkała się na zgrupowaniu w ośrodku „Buk" w Rudach koło Raciborza. Selekcjoner Henryk Apostel odesłał do domu kontuzjowanych Tomasza Sokołowskiego (Stomil Olsztyn) i Pawła Wojtalę (Lech Poznań), w ich miejsce powołując w trybie awaryjnym Jacka Zielińskiego (Legia Warszawa). Na delikatny uraz narzekał Waldemar Jaskulski (Pogoń Szczecin), ale twardy „portowiec" twierdził, że wykuruje się do meczu. Obolały chodził także Tomasz Wieszczycki (ŁKS Łódź), któremu dokuczała rwa kulszowa.

Nieco później na zgrupowanie dojechali grający zagranicą Tomasz Wałdoch, Andrzej Juskowiak i Marek Koźmiński. Wreszcie wypoczęty przyjechał Piotr Nowak, któremu mecze w Bundeslidze ponoć dawały tak mocno w kość, że w kadrze nie mógł pokazać pełni swoich możliwości. Jedynym dylematem selekcjonera była obsada bramki. Maciej Szczęsny (tata obecnego bramkarza reprezentacji, Wojciecha – grz) czy Andrzej Woźniak?

– Jestem w świetnej formie – zapewniał golkiper Legii.

O swojej lepszej dyspozycji mówił także Juskowiak. W ogóle kadrowicze trenowali pilnie pod okiem Apostela i nowego asystenta, Roberta Gadochy. Piłkarze i selekcjoner mieli nadzieję, że kibice szczelnie wypełnią stadion w Zabrzu. Bilety w cenie 30, 15, 10 i 6 złotych rozchodziły się całkiem nieźle.

Ładny as Realu

Niepewny był selekcjoner Słowaków Jozef Venglos, któremu rozpadła się reprezentacyjna defensywa. Kontuzjowani byli Tomas Stupala, Vladimir Kinder, zaś za kartki pauzował Dušan Tittel.

– Mam pewnych dziewięciu z jedenastu zawodników – mówił słowacki selekcjoner. – Polska jest faworytem tego meczu.

59–letni wówczas Venglos był najbardziej znanym słowackim trenerem. Miał swój udział przy mistrzostwie Europy z 1976 roku, samodzielnie wprowadził reprezentację Czechosłowacji do mundialu w 1982 i 1990. Dla oferty z reprezentacji narodowej porzucił dobrze płatną robotę w tureckim Fenerbahce.

Gwiazdami słowackiego zespołu byli: klubowy kolega Piotra Świerczewskiego z Saint Etienne, Ľubomír Moravčík i napastnik… Realu Madryt, Peter Dubovsky. Pierwszy z nich grał przeciwko Polsce dwukrotnie w barwach Czechosłowacji – wygrał z nami 4:0 i przegrał 0:1. Ten drugi ponoć bardzo podobał się polskim dziewczynom.

Trener nie krzyczał

Dzień przed meczem pierwszych reprezentacji w Rydułtowach zagrały reprezentacje młodzieżowe. Polacy nie bez problemów pokonali Słowaków 1:0 po golu Marcina Mięciela.

Mecz ze Słowacją rozpoczęliśmy najlepiej, jak się dało. Już po dziesięciu minutach było 1:0 dla Polski. Nowak odebrał piłkę rywalom, Roman Kosecki podał do Andrzeja Juskowiaka, zaś napastnik Sportingu w sytuacji sam na sam pokonał Alexandra Vencela. Kwadrans później po centrze z rzutu rożnego groźnie główkował Wojciech Kowalczyk. Piłkę z bramki wybił Jan Solar. Przy okazji „Kowal" nabawił się kontuzji stawu biodrowego i z trudem dotrwał na murawie do końca pierwszej połowy. Po początkowym natarciu gra Polaków siadła. Próbowali to wykorzystać Słowacy, którzy między 35. a 40. minutą wypracowali trzy sytuacje, po których mogły paść bramki. Szczególnie nerwowo grał Jaskulski, który nie radził sobie z Dubovskym. Na szczęście jego błędy starał się naprawiać debiutant Zieliński.

– W przerwie nie krzyczałem na zawodników, przecież prowadzili 1:0 – wyznał na pomeczowej konferencji Apostel. – Mobilizowałem ich, by strzelili drugą bramkę.

Selekcjoner zmienił nieco ustawienie – Świerczewski, który nie radził sobie z Moravčíkiem, przestał go kryć. Zadanie wyłączenia z gry lidera Słowaków otrzymał Krzysztof Bukalski. Wychowanek Wandy Kraków wywiązał się zeń na piątkę z plusem. A z przodu trwał koncert Polaków.

„Co ten Nowak wyprawia?!"

Już pięć minut po przerwie Polacy mogli prowadzić 2:0, ale po akcji Koseckiego z Nowakiem gol nie padł. W 58. minucie wolny od zadań w destrukcji Świerczewski huknął z dystansu. Vencel wybił piłkę, do której dopadł Wieszczycki i podwyższył rezultat. Pięć minut później Polacy cieszyli się z trzeciej bramki. W rolę asystenta wcielił się Nowak, strzelcem był Kosecki. Nie minęły dwie minuty, a „Kosa" popisał się świetną indywidualną akcją, po której z sześciu metrów strzelił wysoko nad poprzeczką. W 67. minucie spiker na stadionie podał, że Tomaszowi Wałdochowi urodziła się córka. Komentujący mecz dla TVP Andrzej Zydorowicz zaproponował na antenie, by dziewczynka miała na imię… Słowacja. Szczęśliwy obrońca VfL Bochum zdradził, że będzie miała na imię Paulina.

Narodziny córki Wałdocha szybko zostały uczczone czwartym golem. Zdobył go najlepszy na murawie Nowak. Wychowanek Włókniarza dostał piłkę na połowie boiska, pognał z nią dobre trzydzieści metrów, mijając rywali. Gdy zbliżał się do pola karnego, huknął niezwykle precyzyjnie, a słowacki bramkarz nie miał szans, by obronić ten strzał i piłka przy słupku wpadła do siatki. „Rany, co ten facet wyprawia?!" – krzyknął z ławki rezerwowych Kowalczyk.

– On widzi więcej niż inni – zachwycał się siedzący na trybunach były reprezentant Polski, Adam Musiał.

W 72. minucie po błędzie najsolidniejszego słowackiego obrońcy, Miloša Glonka, wynik na 5:0 celnym strzałem ustalił Juskowiak.

Co było dalej?

Było to ostatnie zwycięstwo Polski w tych eliminacjach. Później remisowaliśmy 1:1 z Francją, 0:0 z Rumunią i Azerbejdżanem, a Słowacy wzięli na nas srogi rewanż, wygrywając w Bratysławie 4:1. Na mistrzostwa Europy pojechały Francja i Rumunia. Misja Apostela w roli selekcjonera dobiegła końca. Najpierw zastąpił go Władysław Stachurski, potem Antoni Piechniczek. Po zwycięstwie nad Słowakami nie potrafiliśmy wygrać przez niemal półtora roku. Fatum zostało przełamane dopiero w listopadzie 1996 roku, gdy w eliminacjach mistrzostw świata pokonaliśmy w Katowicach 2:1 Mołdawię.

Grzegorz Ziarkowski

7 czerwca 1995, stadion Górnika w Zabrzu

Eliminacje do Euro 1996

Polska – Słowacja 5:0 (1:0)

Gole: Juskowiak 10., 72., Wieszczycki 58., Kosecki 62., Nowak 69.

Polska: Maciej Szczęsny – Tomasz Wałdoch, Jacek Zieliński, Waldemar Jaskulski (72. Sylwester Czereszewski) – Roman Kosecki, Piotr Świerczewski, Krzysztof Bukalski, Piotr Nowak, Marek Koźmiński – Wojciech Kowalczyk (46. Tomasz Wieszczycki), Andrzej Juskowiak.

Słowacja: Aleksander Vencel – Karol Prażenica, Miloš Glonek, Marian Zeman, Ivan Kozák (59. Marek Penksa) – Jan Solar, Ondrej Krištofík (68. Vladimir Weiss), Ľubomír Moravčík, Robert Tomaschek – Jaroslav Timko, Peter Dubovsky.

Żółte kartki: Szczęsny, Jaskulski, Koźmiński, Wieszczycki/Tomaschek, Glonek, Timko.

Sędziował: Robert Sedlacek (Austria).

Widzów: 15.000

ŻYCIE SPORTOWE

Kurs na południe

Podczas pierwszego treningu piłkarek PTC humory dopisywały zarówno zawodniczkom, jak i trenerowi Wiesławowi Sięborowi. Ćwiczyły 23 panie.

– A to jeszcze nie wszystko – wyjawia szkoleniowiec. – Nie było choćby Dagmary Suskiewicz, która przebywa na zgrupowaniu kadry Polski w beach soccerze i Maren Soergel, która wyjechała do Niemiec. Wróci do nas w sierpniu.

Na zajęciach pojawiło się kilka testowanych zawodniczek, trener nie chciał jednak zdradzać ich personaliów. Z drużyny odchodzi stoper Karolina Czołnowska. Przychodzi napastnik, typowa „dziewiątka" z Kolejarza Łódź, Paulina Rosa.

– Poza tym definitywnie przechodzą do nas Marta Stempel i Joanna Sadowska – dodaje Siębor.

„Perełki" w nowym sezonie zagrają w grupie południowej II ligi. Pierwszy mecz już 19 sierpnia w Sosnowcu z Czarnymi II.

– Nie znamy tam przeciwniczek, kilometrowo też trzeba więcej przejechać – przyznaje trener. – Jednak wierzę, że doświadczenie, które zdobyliśmy w ubiegłym sezonie, zaprocentuje w tej grupie.

Miło nam też poinformować, że PTC wystartuje w Centralnej Lidze Juniorek u–16. Trzon zespołu będą stanowiły dziewczęta, które w ubiegłym sezonie wywalczyły z rezerwami awans do III ligi.

– Przyglądamy się trzem piłkarkom, które mogą nas wzmocnić przed rozgrywkami – dodaje Siębor. – Trenerem drużyny będzie Waldemar Herman, który trenował zawodniczki Pogoni Zduńska Wola.

Letni „rozkład jazdy" drugoligowej drużyny PTC wygląda następująco: 21 lipca – SMS Łódź, 26 lipca – Dargfil Tomaszów, 29 lipca – Nowy Świt Górzno, 5 sierpnia – dwumecz: Sportis Bydgoszcz i Ślęza Wrocław, 12 sierpnia – Słupczanka Słupca, 13 sierpnia – MKS Myszków.

Tylko mecz z SMS Łódź zostanie rozegrany w Kleszczowie, a sparing z MKS Myszków będzie na obiektach MOSiR przy „Grota" Roweckiego. Pozostałe spotkania zaplanowane są na boisku przy ul. Sempołowskiej. (grz)

foto: PTC Pabianice

Drugoligowe piłkarki PTC wznowiły zajęcia

Z nimi zagramy w II lidze

ROW Rybnik, Respekt Myślenice, AZS UJ II Kraków, Wanda Kraków, Sokół Kolbuszowa Dolna, Unia Lublin, Rolnik Biedrzychowice, Podgórze Kraków i Dąb Zabierzów Bocheński. Awansowały Czarni II Sosnowiec i MOSiR Lubartów.

Z nimi zagramy w CLJ

Ślęza Wrocław, GKS Katowice, UKS SMS Łódź, Śląsk Wrocław, DAPN Strzelce Opolskie, UKKS Katowice, UKS FemGOL Lubin.

Po punkty do Karsznic

Konia z rzędem temu, kto przewidział skład Łódzkiej Klasy Okręgowej w nadchodzącym sezonie. Tęgie głowy z Łódzkiego Związku Piłki Nożnej zmontowały iście sensacyjną „okręgówkę".

Po ubiegłym sezonie w łódzkiej „okręgówce" zostały: Stal Głowno, Orzeł Parzęczew, Ner Poddębice, GKS Ksawerów, Włókniarz Pabianice, Zawisza Rzgów, Włókniarz Zgierz, Victoria Rąbień, Iskra Dobroń, Termy Uniejów, UKS SMS Łódź, KAS Konstantynów Łódzki. Logika wskazywała, że powinni dołączyć do nich zwycięzcy łódzkich A Klas: AKS SMS II Łódź, Rosa Rosanów, Orzeł Piątkowisko i Bzura Ozorków. Faktycznie, dołączyły.

Jednak ŁZPN postanowił namieszać w grupach ligi okręgowej. Zawisza Rzgów, przez długie lata grający w okręgu łódzkim, trafił do grupy piotrkowskiej, gdzie szczególnie fascynująca będzie dlań wyprawa na mecze ze Startem Lgota Wielka czy Pilicą Przedbórz. UKS SMS Łódź wrzucono do „okręgówki" skierniewickiej. Co klub z Łodzi ma wspólnego ze Skierniewicami – nie będziemy dociekać.

Za to z Włókniarzem, GKS Ksawerów, Iskrą Dobroń i Orłem Piątkowisko zagrają Olimpia Karsznice i KS Karsznice, przez lata grające w okręgu sieradzkim. Być może z Karsznic mają bliżej do Głowna czy Parzęczewa niż do Wielunia i Wieruszowa. Niemniej, od pewnego czasu w składach rozgrywek obserwujemy zwyczajne pomieszanie z poplątaniem. (grz)

Spadli z ekstraklasy

Tylko jedno lato trwała przygoda Włókniarza z ekstraklasą beach soccera. Na Stadionie Letnim w Gdańsku rozegrano drugą serię spotkań. Po pierwszej serii „zieloni" mieli na koncie jedno zwycięstwo (6:5 z SAP&Dragon Bojano) i cztery porażki. W drugiej serii mierzyliśmy się z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie w dziesięciozespołowej ekstraklasie. Sobotę Włókniarz rozpoczął od porażki z innym beniaminkiem, MOSiR–em Michałowo 4:5, choć prowadził już 3:2. W drugim spotkaniu ze Zdrowiem Garwolin także nie brakowało emocji. Włókniarz odniósł efektowne zwycięstwo 10:7 i zdobył niezwykle cenne trzy punkty.

Niedzielne mecze pabianiczanie rozpoczęli od porażki 3:8 z Millenium Gliwice i o utrzymaniu decydował pojedynek z Hemako Sztutowo. Tylko zwycięstwo dawało nam utrzymanie się w ekstraklasie. Niestety, przegraliśmy 3:6 i przyszło nam się pożegnać z najwyższą klasą rozgrywkową.

Włókniarz: Michał Marciniak, Welsam Macedo – Maksymilian Kowalski, Bartosz Jarych, Dawid Kosatka, Patryk Olszewski, Arkadiusz Michalak, Bartosz Bronka, Norbert Błaszczyk, Fabian Kasierski, Krzysztof Domański, Mantas Makutunovicius. (grz)

KOLARSTWO

23 lipca o godz. 10.00 sprzed Urzędu Gminy w Dłutowie wystartuje wyścig kolarski po ziemi łódzkiej. Kolarze i kolarki pojadą w kategoriach: młodzik, junior młodszy, junior, orlik i elita. Będzie też wyścig dla najmłodszych – mogą startować dzieci już od 3. roku życia (na rowerkach biegowych) i starsze. Zapisy będą prowadzone w dniu wyścigu w Szkole Podstawowej w Dłutowie. (grz)

Piłkarze na start!

10 lipca na pierwszym treningu spotkali się gracze z Ksawerowa. Przywitał ich nowy–stary trener, Jarosław Maćczak.

– Zdecydowałem się na powrót do GKS ze względu na szacunek dla tego klubu i ludzi, którzy go tworzą – przyznaje Maćczak. – Na pierwszych zajęciach miałem 27 zawodników.

Wśród nich było dwóch testowanych. Niewykluczone, że do GKS wrócą zawodnicy, którzy „zaginęli" po rundzie jesiennej: bramkarz Krystian Wawrzyński, obrońca Marcin Olejnik i skrzydłowy Daniel Dudziński. Z GKS–em pożegnał się podstawowy obrońca Michał Lewandowski, który zagra w Borucie Zgierz. Niejasna jest przyszłość Radosława Jurkowskiego.

W letniej przerwie GKS rozegra następujące sparingi: 22 lipca – Sokół Aleksandrów Łódzki, 29 lipca – Zjednoczeni Stryków, 2 sierpnia – Pogoń Zduńska Wola, 5 sierpnia – LZS Justynów, 9 sierpnia – Jutrzenka Bychlew, 12 sierpnia – Victoria Rąbień (?), mecz Pucharu Polski (rywal z pary: Sokół Lutomiersk – PTC).

***

Trenerzy Orła Piątkowisko, Rafał Raźniewski i Krzysztof Małkus mają pełne ręce roboty. Na pierwszym półtoragodzinnym treningu pojawiło się aż 28 zawodników.

– Było osiemnastu ludzi z drużyny, która wywalczyła awans oraz dziesięciu testowanych – informuje Daniel Pawłowski, prezes Orła. – Wśród piłkarzy, których obserwujemy, byli ludzie z każdej formacji: bramkarz, obrońcy, pomocnicy i napastnik.

Czy z dziesiątki testowanych wyłonią się potencjalne wzmocnienia absolutnego beniaminka „okręgówki"? Zobaczymy. Na razie czterech zawodników wyposażonych z Włókniarza wróciło do Pabianic. Są to: Adrian Figura, Bartosz Łopatecki, Oliwier Pułanecki i Filip Zawadzki.

Mecze sparingowe Orła: 20 lipca – PTC Pabianice (termin może ulec zmianie), 27 lipca – Jagiellonia Tuszyn, 29 lipca – Iskra Dobroń, 4 sierpnia – TS Janiszewice, 12/13 sierpnia – Puchar Polski (rywal z pary: AKS III Łódź – Włókniarz II Pabianice).

***

Włókniarz na pierwszym treningu spotkał się już po zamknięciu gazety, 17 lipca. Jak na razie mamy harmonogram sparingów „zielonych": 19 lipca – KAS Konstantynów, 22 lipca – Victoria Rąbień, 26 lipca – Ekolog Wojsławice, 2 sierpnia – Warta II Sieradz, 5 lipca – Zawisza Rzgów, 9 lipca – LKS Różyca, 12/13 sierpnia – mecz Pucharu Polski (rywal z pary: Łodzianka Oldboys – PSV Łódź). Godziny i miejsca meczów nie są jeszcze ustalone.

foto: Stanisława Bogacka

Bartosz Bronka z Włókniarza (z lewej) rozpoczął treningi w poniedziałek, Łukasz Biskupski z Iskry ma jeszcze tydzień wolnego

***

Piłkarze PTC na pierwszych zajęciach spotkali się także 17 lipca. Wszyscy piłkarze zadeklarowali, że zostają w składzie na nowy sezon. Czy tak się stanie – życie pokaże.

– Na razie dogrywamy sparingi, pierwszy mecz rozegramy 20 lipca z Orłem Piątkowisko, 5 sierpnia w Pucharze Polski zagramy z Sokołem Lutomiersk, jeśli przejdziemy, tydzień później zagramy z GKS Ksawerów – mówi Michał Prusinowski, kierownik PTC. – Z niecierpliwością czekamy na to, jaki skład A Klasy ogłosi ŁZPN.

***

Najpóźniej, bo 25 lipca zajęcia wznowią piłkarze Iskry Dobroń. Z zespołu odchodzi stoper Piotr Gertner. Trener Michał Adamkiewicz zapowiada spore grono zawodników testowanych. Sparingi: 29 lipca – Orzeł Piątkowisko, 5 sierpnia – Victoria Rąbień, 12 lipca – Puchar Polski (rywal z pary: KP Byszewy – ŁAF Łódź), 15 sierpnia – LKS Różyca. (grz)

eprasa.pl 9cb43e1620

André Rieu. Miłość mieszka pośród nas

Kino Tomi zaprasza w sierpniu i we wrześniu na retransmisję szalonego koncertu muzyki klasycznej i rozrywkowej. Bilety w przedsprzedaży 34 zł, od dwóch dni do seansu 39 zł.

Bijący rekordy sprzedaży i popularności holenderski skrzypek André Rieu to jeden z najbardziej uwielbianych artystów świata. Retransmisje letnich koncertów plenerowych wprost z jego rodzinnego Maastricht do kin na całym świecie to już tradycja. Co roku, w lipcu, to zabytkowe miasteczko odwiedza około 100.000 widzów, by obejrzeć na żywo serię koncertów swojego ukochanego króla walca. Jeden z takich wieczorów jest nagrywany za pomocą kilkunastu kamer i najczulszych mikrofonów, by później pokazać go w kinach.

Najnowsze show nosi tytuł „Miłość mieszka pośród nas" i jest 11. koncertem plenerowym z Maastricht, którym mogą się cieszyć widzowie kinowi całego świata. Na ten szalony i pełen humoru koncert złożą się, jak zwykle, przeboje operetkowo–musicalowe, walce, polki i marsze Johanna Straussa, a także znane standardy rozrywkowe. Jak zawsze, wystąpi założona ponad 30 lat temu przez André jego Orkiestra Johanna Straussa, chór gospel, soliści oraz wyjątkowi goście.

Czas trwania: około 3 godzin (w tym jedna przerwa). Napisy: polskie. Prowadzenie: Charlotte Hawkins (Classic FM, „Good Morning Britain").

Tajemniczy świat dinozaurów

Muzeum Miasta Pabianic oraz Klub Miłośników Skamieniałości Inkluzja poprowadzą wakacyjne warsztaty paleontologiczne dla dzieci. Obowiązują zapisy.

Choć ludzie od tysiącleci znajdywali ogromne kości, uważali, że należą one do mitycznych smoków lub gigantów. Dopiero w latach 20. XIX w. zaczęto identyfikować je jako pozostałości po wymarłych gadach. Samo słowo „dinozaur" zostało użyte po raz pierwszy w 1841 r.

W pierwszą niedzielę sierpnia muzealnicy zabiorą dzieci do tajemniczego świata skamieniałości, dinozaurów i mamutów. Zaplanowano m.in. miniwykopaliska, preparowanie, badania pod mikroskopem i konkursy.

Wstęp bezpłatny. Zapisy przyjmuje Sławomira Ruta: tel. 42 215 39 82, wew. 24, 42 215 54 87; darcheo@muzeum.pabianice.pl.

Pabianice kulturalnie

Aflopark

23 lipca w ogrodach przy ul. Partyzanckiej odbędą się warsztaty florystyczne z tworzenia bukietów okolicznościowych. Obowiązują zapisy.

Kino Tomi

18 lipca o godz. 21.30 ruszy kolejny film z cyklu „Letnie kino profilaktyczne". Pod chmurką obejrzymy film pt. „Dziewczyna z szafy". Wstęp bezpłatny. Seans tylko dla widzów pełnoletnich.

22 lipca o godz. 22.00 rozpocznie się Maraton „Harry Potter". Zobaczymy trzy części filmu o słynnym czarodzieju – „Kamień filozoficzny", „ Komnatę tajemnic" oraz „Więźnia Azkabanu".

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

18.07

Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 11.00, 13.00, 16.00
Między nami żywiołami (dubbing) 12.00, 15.00, 17.00
Miss Kraken. Ruby Gillman (dubbing) 14.00
Wszystko o moim starym (napisy) 18.00
Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (napisy) 19.00
Naznaczony: czerwone drzwi (napisy) 20.00, 22.00
Flash (napisy) 22.00

19.07

Między nami żywiołami (dubbing) 10.00, 13.30, 17.00
Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 11.30, 15.00, 17.30
Flash (dubbing) 12.00
Naznaczony: czerwone drzwi (napisy) 15.30, 19.30
Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (napisy) 19.00

20.07

Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 10.00, 12.00, 15.00, 17.00
Między nami żywiołami (dubbing) 10.00, 16.00, 18.00
Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (dubbing) 12.00, (napisy) 19.00, 22.00
Naznaczony: czerwone drzwi (napisy) 14.00, 20.00
Flash (napisy) 22.00

21.07

Między nami żywiołami (dubbing) 10.00, 12.00, 16.30
Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 10.00, 16.00
Oppenheimer (napisy) 12.00
Barbie (dubbing) 14.15, (napisy) 22.00
Oppenheimer (napisy) 18.30, 21.45
Tomi dla Kobiet – Barbie (napisy) 19.00

22.07

Między nami żywiołami (dubbing) 10.45, 15.15
Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 11.00, 15.00
Mavka i strażnicy lasu (przedpremiera, dubbing) 13.00
Barbie (dubbing) 13.00, 17.30, (napisy) 19.45
Oppenheimer (napisy) 17.00, 20.30
Maraton Harry Potter vol. 1 (dubbing) 22.00

23.07

Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 9.30
Ella Bella Bingo (dubbing) 10.00
Między nami żywiołami (dubbing) 11.30, 15.30
Barbie (dubbing) 11.45, 16.00, (napisy) 18.30, 22.00
Mavka i strażnicy lasu (przedpremiera, dubbing) 13.30
Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 14.00
Oppenheimer (napisy) 17.30, 21.00

24.07

Między nami żywiołami (dubbing) 10.00, 12.15, 16.30
Miraculous: Biedronka i Czarny Kot (dubbing) 11.00, 15.00
Barbie (dubbing) 13.00, (napisy) 18.30, 20.45
Mavka i strażnicy lasu (przedpremiera, dubbing) 14.30
Oppenheimer (napisy) 17.00, 20.30

KINO TOMI POLECA

„Wszyscy ludzie prezydenta"

Afera Watergate, której skutkiem było ustąpienie prezydenta winnego nadużyć władzy i kłamliwych zeznań przed komisją senacką, wywołała w Ameryce prawdziwy wstrząs. Film rekonstruuje mozolne śledztwo prowadzone przez dwóch dziennikarzy z „Washington Post", którzy wpadli na ślad nielegalnych praktyk podsłuchowych i opublikowali materiały znalezione w tej sprawie. Film nie wyjaśnia zakulisowych spraw związanych z aferą, pozostaje jednak pasjonującym dramatem polityczno-sensacyjnym z gwiazdorską obsadą, zrealizowanym metodą paradokumentalną, śledzącym krok po kroku poczynania bohaterów.

Reżyseria: Alan J. Pakula. Występują: Jack Warden, Martin Balsam, Hal Holbrook, Jason Robards, Dustin Hoffman, Robert Redford.

Film z 1976 roku zostanie wyświetlony 28 lipca w ramach 100-lecia Warner Bros.

eprasa.pl 9cb43e1620

KRONIKA Towarzyska

„Islandia zmienia człowieka”, oświadczył **Robert Lewera** – himalaista, podróżnik, biegacz, aktor amator i nieprzeciętny pabianiczanin. Na dowód przemiany, jaką przeszedł podczas podróży po wyspie pokazał swoje ostatnie zdjęcie. I zapewnił, że nie jest to dzieło mistrza nożyczek i grzebienia. Islandia to piękny kraj, ale i bywa niebezpieczny. Są tam ciągle aktywne wulkany, gejzery i lodowce. A kampery mają ochronę przed latającymi kamieniami. Podróżnikowi życzymy szczęśliwego powrotu do domu.

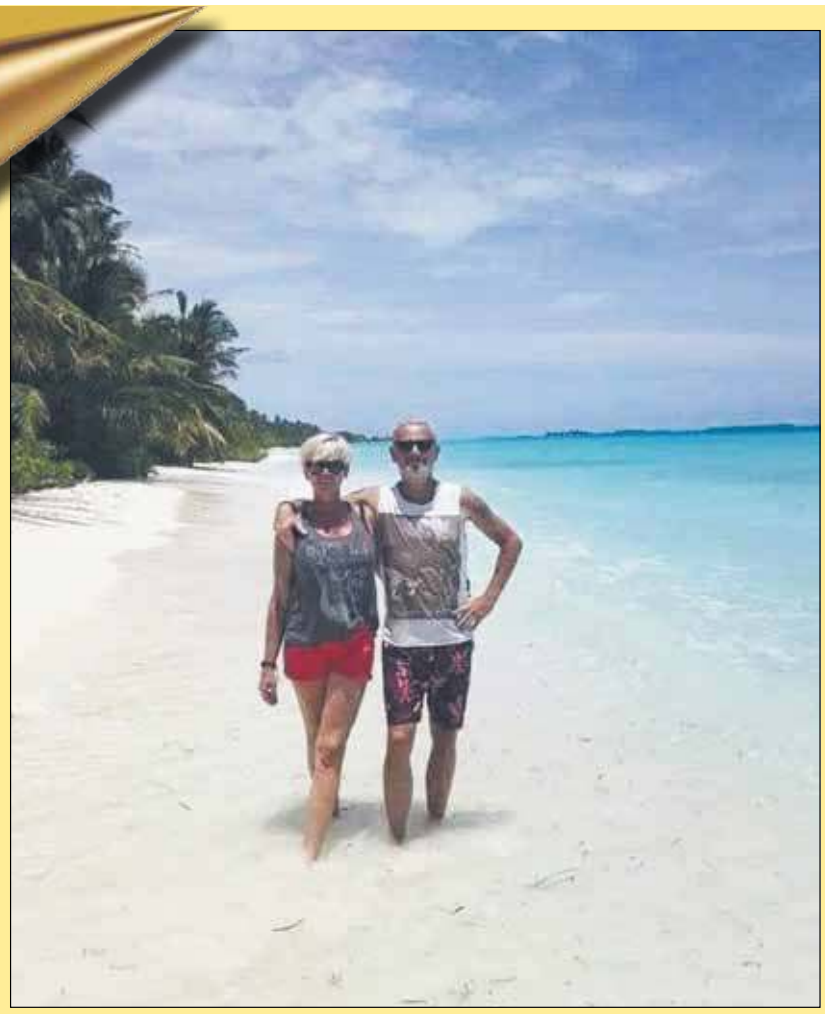

A może by tak na Malediwy w lutym??? Dla znudzonych upałami nad polskim morzem **Wojciech Hankiewicz** ma propozycję nie do odrzucenia. Podróżnik i pisarz, wielbiciel pakistańskich dróg zmierzonych na motocyklu, zaprasza chętnych na wielką wakacyjną wyprawę w lutym. „Albo lepiej! Na Sri Lankę i Malediwy! Bilety tanie, dolary tanie, można to ogarnąć w normalnych kosztach! – zapewnia. „Zbieramy ekipę!”.

Michał Cessanis, dziennikarz i podróżnik rodem z Pabianic, przyznał publicznie, że tato Cezary nie nauczył go wielu praktycznych umiejętności. Czego nie nauczył mnie ojciec? Majsterkowania, malowania, montowania gniazdek, wiercenia wiertarką, składania mebli, gry w piłkę nożną… i pewnie wielu innych rzeczy, które w moim życiu naprawdę nie mają żadnego znaczenia. Dla pabianiczanina znaczenie ma to, czego go nauczył **Cezariusz Cessanis** (emerytowany urzędnik miejski), a mianowicie: bycia sobą, szaleństwa, otwartości, ciekawości świata, akceptacji, poczucia humoru, luzu i tego, by mieć wywalone na to, na co nie ma się wpływu. I za to kocham go nad życie!

Ewa Lewandowska, radna powiatowa i zakochana w glinie wielbicielka ręcznie robionej ceramiki, pogłębia swój warsztat na kursach w Kraju Kwitnącej Wiśni. Pabianiczanka mieszka w domu senseia (mistrza) Kato Hiroshige – w Kitagamie Kasen. Robi dokumentację fotograficzną swojej pracy, postępów i życia codziennego „po japońsku”. Ostatni obrazek zatytułowała „widok z pokoju na piec” (chodzi o piec do wypalania ceramiki). Komentarz do niego szybko dołączył mąż **Marcin Lewandowski**. „Mam podobnie”, stwierdził pabianiczanin.

eprasa.pl 9cb43e1620

784 984 635

REKRUTACJA@ADAMED.COM

eprasa.pl 9cb43e1620